Rok XI. Nr. 309 (3116)

SŁOWO

WILNO, Wtorek 6 grudnia 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 223.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch".
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
MIORY — Ejdelman
NIEŚWIEŻ ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch"
DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

Radkowe echa

Zacznijmy od cytat:

„Projektując jednak międzynarodową armję Ligi Narodów przeciw ZSSR., „pacyfista" Herriot zmuszony jest równocześnie prowadzić z Sowietami rokowania o... pakt nieagresji którego głównym celem dla Francji jest usiłowanie przesłonięcia przygotowań wojennych.

Nie ulega wątpliwości, że nawet w razie zawarcia paktu z Sowietami Francja Herriota czy Tardieu'go pozostanie główną organizatorką wojny interwencyjnej.

Sprawa Besarabji, zrabowanej przez Rumunję 14 lat temu, stała się dla p. Titulescu b a r d z o p o p u l a r n e g o w Lidze Narodów pozorem do ostrego występu przeciwsowieckiego. Zaostrzające się w miarę pogłębiania się kryzysu przeciwieństwa w łonie kapitalizmu stają się coraz widoczniejsze. Nie wykluczają one jednak w żadnym razie urzeczywistnienia interwencyjnych planów. Wojna bowiem pozostaje nadal najbliższym celem polityki imperjalistycznej i w tym kierunku toczą się właśnie targi między mocarstwami. Kapitalizm wkroczywszy na tę drogę, na której szuka wyjścia z kryzysu, staje jednak w obliczu pokojowej polityki ZSRR, nawet w chwili ostrych prowokacyj japońskich. Coraz wyraźniejsze są też nastroje przeciwwojenne milionowych mas, które zdają sobie sprawę, że w świetem dziele „obrony cywilizacji" stałyby się żywem mięsem armatniem".

Skąd te cytaty są wyjęte? Z „Prawdy", „Izwiestij" lub innego pisma bolszewickiego, —. odpowie nam czytelnik. A jednak odpowiedź będzie mylna, mimo bowiem że przytoczone ustępy, to 100-procentowe ujęcie tez sowieckiej polityki zagranicznej, wypisują je nie pisma wydawane w Rosji, a dwutygodnik pod niewinnym tytułem „Ze Świata", wychodzący bezkarnie w Bydgoszczy i poświęcony „literaturze, sztuce i sprawom społecznym".

„Ze Świata" istotnie służy „sztuce", ale sztuce propagandy komunistyczno - sowieckiej i że wyrazimy się trywjalnie — „nabijaniu w butelkę" naszych władz bezpieczeństwa". Od pierwszej do ostatniej strony tego bolszewickiego pisma wydawanego niewątpliwie nie bez materjalnego natchnienia Kominternu, — wszystkie są ekstraktem propagandy. Nawet grafika, sposób akcentowania, fotomontaże i karykatury, od artykułów wstępnych do korespondencji redakcyjnej wszystko jest obliczone na efekt agitacyjny.

„Ze Świata" wiernie się trzyma kursu moskiewskiego. Numer z którego zaczerpnęliśmy powyższe cytaty, ukazał się 30 listopada. Natomiast 26 listopada w „Izwiestjach" można było przeczytać artykuł dobrze w Polsce znanego Karola Radka p.t. „Yo-yo".

— Yo-yo — pisze Radek — to symbol powojennego kapitalizmu, Spada w dół i podnosi się z powrotem do góry, ale tylko dlatego, aby następnie znów potoczyć się na dół. Karol Radek ilustruje przykładami:

Konferencja rozbrojeniowa dała dotychczas nikłe rezultaty. Krążek opada na dół. Trzeba go windować do góry. ale Niemcy powiedziały, że nie będą brać udziału w konferencji, do póki nie zostanie przyznane im równouprawnienie w rozbrojeniu lub uzbrojeniu. Anglja czem prędzej oświadczyła, że zgadza się uznać niemieckie równouprawnienie pod warunkiem, że Niemcy nie będą go wykorzystywały. Fatalny krążek wisi i nikt nie umie go pociągnąć do góry. Teraz wysunęła się ręka amerykańska. Prezydent Hoover w odpowiedzi na noty Anglji i Francji w sprawie długów oświadcza: Panowie, zabierzmy się poważnie do redukcji uzbrojeń."

Rzecz cała polega na tem, że bawiąc się w yo-yo, rozkręcając nitkę na krążku i podrywając ją do góry, imperjalistyczne mocarstwa staczają się ku wojnie. Wojna celna, szalona walka o rynek światowy, w której wszystkie kapitalistyczne grupy działają zabójczym dumpingiem pogłębia kryzys. Zbliża się on już do rozmiarów, przy których nie może być mowy o zmniejszeniu się dochodów lub bankructwie, ale kiedy wyrasta niebezpieczeństwo politycznych następstw chaosu. Te mocarstwa, którym woda dojdzie do gardła, nieodwołalnie pojdą na awantury. W dziedzinie zbrojeń nie mogą one zawrzeć żadnego porozumienia dlatego, że kompromis polityczny jest niemożliwy. — Świat nie może podołać ciężarowi już istniejących zbrojeń, a cóż mówić o nowych, o rywalizacji w zbrojeniach, które wzmoże się z chwilą, gdy konferencja genewska ostatecznie zbankrutuje? Państwa, które będą oczekiwały pogorszenia swojej sytuacji, wobec nowej rywalizacji rozpoczną awantury.

Karol Radek i „Ze Świata" idą razem. Więcej nawet: „Ze Świata" w gorliwości swej wymyśla już w trzecim z rzędu numerze Trockiemu, podczas, gdy prasa sowiecka o podróży byłego „narkomwojena" ora" nie pisnęła ani słowkiem. Prasa sowiecka zrobiła to rozmyślnie: poco przypominać towarzyszom, że Trocki istnieje, innych gazet nie czytają, więc nie dowiedzą się o wojażach konkurenta Stalina.

„Ze Świata" natomiast drukuje się w kraju, gdzie są inne pisma, wiadomości więc przenikają, trzeba je propagandowo spreparować; stąd ta trockofobja w dwutygodniku bydgoskim. Należy dodać, że wymyślając Trockiemu „Ze Świata" trzyma się wiernie oficjalnej stalinowskiej oceny działalności mieszkańców Wysp Książęcych, opracowanej przez Jarosławskiego. Zarzuca więc Trockiemu „lewicowe zagiby", pomoc imperjalizmowi w walce z budującym się socjalizmem", „antysocjalistyczny charakter", „mieszczańskie stanowisko i zgodę z mieszczańskimi publicystami organu emigracyjnego „Socjalisticzeskij Wiestnik".

Mieszczańskie stanowisko, mieszczańscy publicyści — kto tu u nas tak lubi te określenia? Rosjanie powiedzieliby: czto słyszytsia rodnowo. Wróćmy jednak do „literatury, sztuki i spraw społecznych" bydgoskiego wydania moskiewskiej „Prawdy". Oto notatka o Hiszpanji informuje, że „awangarda proletarjacka była tam jeszcze słaba i dlatego partja socjal - demokratyczna zdołała skierować niezadowolenie mas wyłącznie przeciwko monarchji i klerykalizmowi, wmawiając, że tylko królestwo, a nie sam kapitalizm ponosi winę za nędzę. Republika hiszpańska to krwawa dyktatura kapitalistów i obszarników, wykonana już nie jak dawniej rękami królewskich biurokratów i jezuitów, ale rękami socjal - demokratycznych lokajów kapitału, którzy setkami mordują walczących robotników i chłopów"...

I tak w tym guście na 8 kolumnach. „Literatura i sztuka", brakuje tylko nagrody Nobla..

Czas już najwyższy uwolnić Polskę od tych wyczynów literackich a „literatom" z „Ze Świata" zafundować bilety wolnej jazdy na Stołpce — Niegoreloje —Moskwa.

Sz.

Sprostowanie. — W artykule wstępnym wczorajszym skutkiem przeoczenia korektorskiego zamiast **„zaśnięcia** antagonizmów socjalnych na wsi," wydrukowano **„rośnięcia** antagonizmów socjalnych na wsi", co zmienia sens w sposób sprzeczny z kiedykolwiek przez nasze pismo wygłaszaną tezą.

OFENZYWA WNIOSKÓW OPOZYCYJNYCH

WARSZAWA 5 12. (tel. własny): — Do Sejmu wpłynęły 4-y wnioski demonstracyjne opozycji. Są to: wniosek Stronnictwa Ludowego w sprawie aresztów i rewizyj oraz zwalczania przez administrację i policję legalnej samoobrony gospodarczej chłopów. Wnioskodawcy domagają się od rządu ukarania tych organów administracji i policji, które dopuściły się nadużyć i bezprawi przez masowe aresztowania w związku z samoobroną gospodarczą chłopów oraz uwolnienia aresztowanych. Drugi wniosek również podpisany przez Stronnictwo ludowe dotyczy zajść w Lubli, Łapanowie i Jadowie. Podpisani wzywają rząd do pociągnięcia do karnej i dyscyplinarnej odpowiedzialności winnych spowodowania powyższych zajść.

Trzeci wniosek zgłosił Klub Narodowy w sprawie kosztów budowy niektórych gmachów państwowych i nadużyć przy tem popełnionych. Podpisani wzywają rząd do przedłożenia Sejmowi w ciągu 4 tygodni sprawozdania o kosztach budowy następujących gmachów: Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, Centrali Poczt i Telegrafów, jak również o nadużyciach popełnionych przy budowie budynku pocztowego w Gdyni. Czwarty wniosek zgłosił klub parlamentarny PPS w sprawie konfiskat prasowych.

Z pośród tych wniosków tylko pierwszy znajdzie się na posiedzeniu dzisiejszem Izby.

—oOo—

Dokoła paktu rumuńsko-sowieckiego

BUKARESZT PAT. — List ambasadora Dowgalewskiego do premjera Herriota, wystosowany z okazji podpisania paktu francusko - sowieckiego i wyrażający gotowość Sowietów do podpisania z Rumunją w przeciągu 4 miesięcy paktu o nieagresji na podstawie formuły, uzgodnionej między p.p. Litwinowem a Cadere, wywołał w opinji rumuńskiej silne poruszenie. Stwierdzając rozbieżność powyższej deklaracji sowieckiej, z oświadczeniem ministra Titulescu, który powiedział w parlamencie, że p. Cadere nie uzgodnił żadnej formuły z Sowietami. „Dimineata" domaga się opublikowania przez rząd rumuński zbioru dokumentów, dotyczących rokowań z Rosją Sowiecką o pakt nieagresji, aby rozwiać w opinji międzynarodowej wszelkie wątpliwości, po czyjej stronie leży zła wola.

Konferencja w Białym Domu nad spłatą długów

WASZYNGTON PAT. — Według wiadomości ze źródeł miarodajnych — władza wykonawcza zdecydowana jest zwrócić się do kongresu o uzyskanie zmniejszenia ciężaru długów przynajmniej dla Wielkiej Brytanji.

Z drugiej strony słychać, że prezydent Hoover stara się za pośrednictwem ambasadora Mellona poznać poglądy rządu brytyjskiego na sprawę sposobu spłacenia długów, któryby umożliwił uniknięcie poważnych powikłań na rynku pieniężnym. Jedną z propozycyj, omawianych wczoraj na konferencji w Białym Domu, była sprawa spłaty długów w biletach bankowych.

Ś. P. STEFAN PRZEŹDZIECKI

3 grudnia w nocy zmarł nagle w Warszawie, ambasador Rzeczypospolitej przy dworze włoskim ś.p. Stefan Przeździecki, urodzony 18 września 1879 r. w Warszawie. Gimnazjum ukończył w Libawie w r. 1889 a następnie w r. 1903 wydział prawa w Uniwersytecie petersburskim. W czerwcu r. 1918 ówczesny prezes Rady Ministrów J. K. Steczkowski powierzył mu przedstawicielstwo interesów polskich w Austro-Węgrzech i zwierzchnictwo nad placówkami departamentu stanu w Budapeszcie, Krakowie i Lwowie. W lutym r. 1919 Stefan Przeździecki mianowany został posłem nadzwyczajnym ad personem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W październiku r. 1921 objął kierownictwo Protokułu Dyplomatycznego, a w kwietniu 1931 r. mianowany został dyrektorem gabinetu ministra i dyrektorem Protokułu Dyplomatycznego. W czerwcu r. 1928, mianowany został posłem R.P. przy rządzie królewsko-włoskim w Rzymie a w czerwcu r. 1929 ambasadorem.

—=o-O-o=—

Armja chińska cofa się w nieładzie

Gen. Su-Ping-Wen wszedł na terytorjum sowieckie

CICIKAR PAT. — Armja chińska cofa się na zachód, zbliżając się do Khailaru. W armji panuje demoralizacja i nieporządek. Na czele tej armji stoi gen. Su-Ping-Wen, który odmówił rokowań w sprawie wydania 250 cywilnych zakładników, zatrzymanych przez wojska chińskie po zbombardowaniu Khailaru.

Według ostatnich wiadomości, armja chińska przeszła wczoraj wieczorem na terytorjum sowieckie i posuwa się wdłuż linji kolejowej wschodnio - chińskiej.

MOSKWA PAT. — Szczegóły ucieczki armji powstańczej gen. Su-Ping -Wena na terytorjum sowieckie są następujące: —

W nocy z 4 na 5 bm. chiński komendant wojskowy stacji Mandżuli zażądał od naczelnika stacji przygotowania kilku eszelonów celem wyjazdu do ZSSR. Wobec odmowy żołnierze chińscy zajęli wagony przy pomocy siły zbrojnej, poczem steryrozowawszy kolejarzy, bez zachowania jakichkolwiek środków ostrożności, opuścili terytorjum mandżurskie, zabierając ze sobą stu kilkudziesięciu obywateli japońskich i narodowości chińskiej, zatrzymanych przez gen. Su - Ping - Wena w charakterze zakładników. Część wojska, której nie starczyło wagonów, przekroczyła granicę sowiecką piechotą. Ucieczka powstańców chińskich trwa.

SZTAB ARMJ INTERNOWANO PRZEZ G.P.U.

MOSKWA PAT. — Gen Su-Ping - Wen został wraz z całym sztabem internowany w pociągu, składającym się z 43 wagonów, zatrzymany przez pograniczny oddział GPU pod stacją Maciejewskaja. Wszystkich rozbrojono.

Zakładnicy japońscy i mandżurscy zostali ewakuowani na stację Maciejewskaja (pierwsza stacja sowiecka na pograniczu Mandżurji) i będą mieć zapewniony powrót do Japonji lub Mandżurji.

Przewodniczący japońskiej delegacji do ewakuowania obywateli japońskich w Mandżurji, szef japońskiej misji wojskowej w Charbinie płk. Ramacabara wyjechał za pozwoleniem władz sowieckich na samo pogranicze (t. zw. przystanek 86), później do stacji Maciejewskaja.

Aresztowanie aktorów polskich w Gdańsku

Rekwizytowa broń „niebezpieczeństwem" dla Gdańska

GDAŃSK. PAT. — Wczoraj podczas próby generalnej, wystawianej przez polską trupę amatorską, „Nocy Listopadowej" Wyspiańskiego „zjawiła się na sali teatralnej policja i aresztowała aktorów, zabierając broń rekwizytową. Aktorów wraz z bronią odstawiono do prezydjum policji, gdzie spisano protokuł.

Na skutek natychmiastowej interwencji Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, aktorzy zostali zwolnieni, zaś rekwizytową broń zwrócono. Wyznaczony na wieczór wczorajszy obchód ku uczczeniu 25-lecia śmierci Wyspiańskiego, połączony z uczczeniem rocznicy powstania listopadowego, nie mógł się odbyć.

Przypomnieć należy, że władze gdańskie, w krótkim przeciągu czasu, już po raz drugi usiłują dojrzeć w rekwizytach broni, niezbędnej dla przedstawień polskich, niebezpieczeństwo dla Gdańska. — Pierwszy tego rodzaju wypadek, zdarzył się, gdy sprowadzono z Polski rekwizyty teatralne, potrzebne do wystawienia sztuki „Kościuszko pod Racławicami".

INTERWENCJA KOMISARZA GENERALNEGO R. P.

GDAŃSK. PAT. — Komisarz generalny R. P. w Gdańsku wystosował do Senatu pismo, szczegółowo przedstawiające sprawę aresztowania przez policję gdańską aktorów i zabrania i mrekwizytów teatralnych, sprowadzonych z Polski.

Komisarz generalny żąda wyjaśnienia motywów podobnego postępowania i zastrzega żądanie odszkodowania za poniesione straty na rzecz Macierzy Szkolnej, która wczorajsze przedstawienie organizowała.

Dawis Mac-Donald i Herriot konferują

Propozycje amerykańskie nie budzą zapału

GENEWA. PAT. — Norman Davis, Mac Donald i Herriot odbyli dłuższą konferencję wspólną, w czasie której przedyskutowano propozycje amerykańskie, tym razem wyraźnie już sprecyzowane.

Jak słychać, szczegóły propozycyj amerykańskich są następujące: Konwencja, któraby zakończyła konferencję rozbrojeniową i któraby została wypracowana jak najszybciej, nie rozwiązywałaby kwestji różnic praw i problemu bezpieczeństwa. Zarejestrowane byłyby w niej osiągnięte dotąd rezultaty, jak między innemi zakaz bombardowania powietrznego, zakaz wojny chemicznej, ograniczenia jakościowe zbrojeń itd. Stworzona zostałaby stała komisja rozbrojeniowa, która przygotowałaby trzeci etap rozbrojenia i któraby zajęła się kwestją równouprawnienia i bezpieczeństwa. Konwencja obowiązywałaby 3—5 lat aż do wygaśnięcia układów morskich waszyngtońskiego i londyńskiego.

Propozycje amerykańskie nie wzbudziły podobno entuzjazmu wśród uczestników rozmowy. Delegaci francuski i brytyjski pragnęliby kontynuowania prac rozbrojeniowych, przyczem Francja w dalszym ciągu nalega na rozpatrzenie francuskiego planu organizacji pokoju. Jednakże gdyby obecnie okazało się niemożliwe posunięcie naprzód prac konferencji, propozycje amerykańskie mogłyby, zdaniem tych delegacyi, okazać się celowe.

W godzinach popołudniowych narady delegatów francuskich, angielskich i Stanów Zjednoczonych były kontynuowane, tym razem z udziałem reprezentanta Włoch

Echa awantur studenckich

SKAZANIA STUDENTÓW W WARSZAWIE

WARSZAWA PAT. — W dniu 5 bm. odbyła się rozprawa karno - administracyjna w starostwie grodzkiem Warszawa - śródmieście przeciwko zatrzymanym w czasie manifestacyj ulicznych w dniu 3 grudnia studentom:

Z pośród 24 zatrzymanych osób następujące zostały skazane: Iwanowski Antoni - Adam, Szymoniewski Ferdynand, Orzechowski Jan, Fiszer Tadeusz, Fiszer Józef, Starzyński Czesław i Stobnicki Feliks — na karę do 60 dni bezwzględnego aresztu oraz Jarecki Józef i Prószyński Jerzy — na karę grzywny 2 tysiące zł. z zamianą na 60 dni aresztu.

NA POLITECHNICE LWOWSKIEJ SPOKÓJ

LWÓW. PAT.—Zgodnie z wezwaniem rektora wznowione zostały dziś wykłady w Politechnice lwowskiej. Wykłady i ćwiczenia odbywały się w zupełnym spokoju. Obecnie odbywają się wykłady we wszystkich uczelniach lwowskich. W mieście panuje zupełny spokój.

TELEGRAMY

B. MIN. ZALESKI

WARSZAWA 5 grudnia (tel. wł.) Dowiadujemy się, że b. minister August Zaleski został mianowany członkiem Królewskiego Towarzystwa Historycznego Londynie.

KOLEJ HERBY—GDYNIA

WARSZAWA 5 grudnia (tel. wł.) Dnia 17-go grudnia odbędzie się w Paryżu posiedzenie Rady Nadzorczej polsko-francuskiego T-wa kolejowego. Na zebraniu m. inn. będzie omawiana sprawa przejęcia eksploatacji nowej linji kolejowej Herby—Gdynia. Linja ta ma być oddana do użytku w dniu 1-go stycznia 1933 r.

RAID NARCIARSKI: KRYNICA — ZWARDOŃ

WARSZAWA. PAT. — W okresie świąt Bożego Narodzenia odbędzie się pierwszy w Polsce raid narciarski z Krynicy do Zwardonia na dystansie 230 km. Dystans ten zostanie podzielony na 7 etapów. Raid potrwa 11 dni. Koszt wycieczki wynosi 88 zł.

KOMITADŻE BUŁGARSCY NAPADAJĄ

BUKARESZT. PAT. — Dzienniki donoszą, że na granicy bułgarsko-rumuńskiej pojawiły się dwie nowe bandy komitadżi. Dokonawszy kradzieży w miejscowościach, położonych na granicy, bandy uciekły na terytorjum Bułgarji.

Również donoszą, że patrol rumuński zasypany został strzałami, danemi z terytorjum Bułgarji. Jeden żołnierz rumuński został śmiertelnie ranny.

ZGON GUSTAWA MEYRINKA

BERLIN. PAT. — Zmarł tu po dłuższej chorobie znany pisarz niemiecki Gustaw Meyrink, autor wielu powieści i nowel o motywach fantastycznych i okultystycznych, w pierwszym rzędzie autor Golema, tłumaczonego na wiele języków europejskich, dalej „Gabinetu figur woskowych" itd. Zmarły liczył lat 65.

NIEZWYKŁY SKOK Z SAMOLOTU

DOURBAN (Pol. Afryka, w Natalu). PAT. — Pewien lotnik wyskoczył z aeroplanu, znajdującego się na wysokości 17300 stóp. Ten amator silnych wrażeń odbył przelot, który trwał 20 minut, zupełnie pomyślnie i wylądował między dwoma drzewami. Wczasie przelotu palił papierosy i jadł biszkopty — jak opowiada — aby utrzymać się w pogodnym nastroju.

NIEMCY—PARYŻ 5:2

BERLIN. PAT. — W Paryżu odbył się mecz między reprezentacją Niemiec Południowych a reprezentacją Paryża. Zwyciężyli Niemcy 5:2 (1:0).

HUBERMAN OKLASKIWANY WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. PAT. — Odbył się tu koncert Bronisława Hubermana. Niekończące się brawa i oklaski przy wypełnionej po brzegi sali koncertowej zmusiły artystę do kilkakrotnego bisowania. Program wieczoru zawierał między innemi nocturne Szymanowskiego i walc Szopena.

Krytyka zestawia nazwisko Hubermana z nazwiskami Kubelika i Prichody, którzy koncertowali ostatnio we Wrocławiu, przyczem stwierdza, że „niema wątpliwości, kto z tych trzech jest największym skrzypkiem", oraz że „od Kubelika poprzez Prichodę linja prowadzi wzwyż ku Hubermanowi, stojącemu na niedosięgalnym szczycie".

Konferencja Schleichera z Gooringiem

BERLIN PAT. — Gabinet Rzeszy rozpoczął w poniedziałek narady nad exposé, które kanclerz Schleicher ma wygłosić w Reichstagu, Jak codziennie, ob radowały również frakcje parlamentarne, nad ustaleniem swej taktyki wobec życzeń gabinetu. Głównem wydarzeniem dnia była konferencja premjera Schleichera z byłym prezydentem Reichstagu Goeringiem.

W miarodajnych kołach oświadczają, że Goering w rozmowie ze Schleicherem zapewnił spokojny przebieg jutrzejszego posiedzenia Reichstagu. W kuluarach parlamentu wyrażano przypuszczenie, że rząd za cenę ogłoszenia amnestji politycznej mógłby uzyskać zgodę narodowych socjalistów na odroczenie Reichstagu mniej więcej do połowy stycznia.

Decyzja frakcji narodowo - socjalistycznej, która na dzisiejszem zebraniu złożyła przysięgę wierności na ręce Hitlera, trzymana jest narazie w tajemnicy. Obiegała dziś pogłoska, że program gospodarczy rządu Schleichera przewiduje między innemi rozpisanie przymusowej pożyczki i na łożenie daniny majątkowej. Pogłoski te zostały ze strony miarodajnej zdementowane.

Nowa głodówka Gandhiego

LONDYN PAT. — Dzienniki donoszą o nowej głodówce podjętej wczoraj przez Gandhiego, tym razem na znak protestu przeciwko złemu traktowaniu w więzieniu jego przyjaciela prof. Patwardhana. W ciągu pierwszych 24 godzin Gandhi stracił 6 funtów wagi i osłabł tak dalece, że musiał post swój przerwać, wypijając dzisiaj szklankę soku pomarańczowego. Zamierza on jednak post rozpocząć ponownie we środę. — Profesor Patwardhan, również prowadzi głodówkę już od 17 listopada i jest podobno bliski śmierci.

Wyrok na pięciu komunistów w Paryżu

SKRADLI DOKUMENTY NA RZECZ OBCEGO PAŃSTWA

PARYŻ. PAT.— Dziś Izba Karna wydała wyrok na 5 komunistów, oskarżonych o kradzież dekretów, dotyczących francuskiej obrony narodowej na rzecz jednego z obcych państw.

Oskarżeni Izaak Bir, zwany Fantomas, obywatel rumuński i Walter Strom, obywatel polski, skazani zostali na 3 lata więzienia i po 3 tysiące franków grzywny oraz 10 lat zakazu pobytu we Francji.— Trzej inni oskarżeni — Francuzi, wśród nich redaktor komunistycznego „Humanite" skazani zostali po 13 miesięcy więzienia i po 300 franków grzywny.

SILVA RERUM

Jak wygląda Wilno, gdy patrzy na nie przelotny podróżnik?.. Ach, wielcz to razy czytaliśmy o sobie rzeczy, bardziej efektowne, niż prawdziwe!...

Obecnie jeszcze jeden „przelotny podróżnik“ opowiada o Wilnie w krakowskim **Czasie** (219). Wilno przedewszystkiem jest miastem dziwaków:

Mam wrażenie, że Wilno jest trochę miastem dziwaków, jak Kraków. Pisarz, obdarzony zdolnością obserwacji artystycznej, znalazłby tu napewno całą kopalnię figur kapitalnych, wprost Dickensowskich. Samo życie, jest zresztą nieco dziwaczne, począwszy od nazw i formy ulic, które wspinają się stromo do góry, lub gwałtownie spadają w dół, a nazywają naprzykład: Praczkarska, Zakrętowa, Subocz, Skopówka, nie mówiąc już o Ponulance, wywodzącej się od nieistniejącej przed wiekiem restauracji podmiejskiej, tamtędy to Napoleon wkroczył do miasta w roku 1812-tym, a w 1838 wieziono na szubienicę rewolucjonistę Konarskiego.

Największą osobliwością Wilna, są rzecz jasna, „kocie łby“. Któżby śmiał pominąć je w swojem opowiadaniu o pobycie w „Grodzie Gedymina“?..

Ulice Wilna są słabo oświetlone, budowane bez planu regulacyjnego; asfalt i kostka brukowa są tu niemal zupełnie nieznane — zastępują je poprostu „kocie łby“.

Ale nie jest z Wilnem tak źle, skoro krakowianin kończy zdanie o ulicach wileńskich w ten sposób:

Że wszystkiego jednak widać, że to mało zamożne miasto ma silne i oryginalne życie duchowe: nigdzie nie wychodzi tyle tygodników, z których niektóre stoją na bardzo wysokim poziomie, np. „Włóczęga“.

Otucha wstępuje w serce: Wilno zwycięża inne miasta polskie, bo „nigdzie nie wychodzi tyle tygodników“... A myśmy o tem jakoś nie wiedzieli!..

Wilno jest miastem bardzo egzotycznem:

Czar wspomnień i historji, czar wysokiej kultury murów i ludzi wileńskich, to tylko jedna strona uroku tego miasta. Ponadto jest tu jeszcze gęsto rozsiany egzotyzm. Jadłem wyborne ciastka w cukierni — tureckiej; prawosławne cerkwie odcinają się na tle gotyckich i neoklasycznych budowli; po ulicach przechadzają się popi, a na pierwszej ze śród literackich, na której byłem, przemawiał sam Ekscelencja Hachan Seraj Ben Szapszan, najwyższy dostojnik Kościoła karaimskiego w Polsce.

Wszystko mógł w Wilnie podziwiać podróżnik z Krakowa, ale nie „popów“ Przecież najbardziej egzotyczne okazy tego gatunku ludzi są do nas eksportowane właśnie z Małopolski, — są to misjonarze obrządku wschodniego!...

ABC (351) znów porusza sprawę pomnika Lotnikom w Warszawie.

Dość na tem, że najdzwaczniejszy plac, jaki posiada Warszawa, doczekał się zaszczytu pomnika. Jest to plac, przez którego środek biegnie granica wielkomiejskiej architektury Warszawy i najnędzniejszej architektury Warszawy. Od strony Alei Marszałkowskiej, Alei Szucha i Bagateli wznoszą się kamienice. Od strony ulicy Chocimskiej, Puławskiej i Polnej jednopiętrowe budki, lub zgoła parterowe drewniaki.

Pomnik postawiony czołem do Alei Szucha, za tło ma perspektywę wylotu ulicy Puławskiej, a więc jedną z najpaskudniejszych perspektyw, jakie można znaleźć w Warszawie: zabudowania kolejek wilanowskiej i, grójeckiej, ten prawdziwy wrzód na ciele miljonowego miasta.

Stało się! Ale na przyszłość należy więcej dbać o architektoniczne otoczenie pomników.

Wogóle zaś warto, by na przyszłość wybór miejsc na pomniki traktowano z większem poczuciem odpowiedzialności. Pomnik nie może być kwatkiem, przyczepionym do kozucha.

Lector.

OTRĄBKI ABARID

doskonale oczyszczają pory skóry, pobudzają transpirację. zapobiegają tworzeniu się wągrów pryszczy i t. p. i utrzymują czystą, gładką, o świeżym wyglądzie

CERĘ

RODZICE! PAMIĘTAJCIE ŻE 1% MŁODZIEŻY SZKOLNEJ CIERPI NA GRUŹLICĘ PŁUC ROZWINIĘTĄ! POPIERAJCIE WALKĘ Z TĄ STRASZLIWĄ CHOROBĄ! CHROŃCIE SWE DZIECI PRZED ZAKAŻENIEM! „POPIERAJCIE „DNI PRZECIWGRUŹLICZE“! KUPUJCIE NALEPKI PRZECIWGRUŹLICZE!

NOWE KSIĄŻKI

NA GWIAZDKĘ

Rex Beach. Srebrna Ławica. Wyd. M. Arcta. Warszawa, 1933, str. 292.

Srebrna ławica, to niezmierne gromady łososiów, wpływających na okres składania ikry do rzek, stwarzając w ten sposób bogate pole zarobków dla człowieka. Na tle ostrej i brutalnej walki dwóch towarzystw eksploatujących, toczy się bystrym potokiem porywająca akcja, szerokiemi i silnemi rzutami utalentowanego pisarza przekraczająca wielekroć dotychczasowe obrazy Północy. Napięcie zaciekawienia wzmaga się w ogromnym stopniu i wskutek tego, że bohaterami powieści są jak zwykle u Rex Beacha, ludzie o stalowej woli, niegięci przez wszelakie przeszkody, dążący do wytkniętego celu.

Ks. Dr. Ferdynand Machay. Zadania Duszpasterskie Świeckich. Str. 181. Cena zł. 4. — Nakładem Księgarni św. Wojciecha.

Autor „Zadań duszpasterskich“ w obszerne, źródłowem dziele zajęli się zagadnieniami dotychczasowej i przyszłej roboty świeckich około dobra Kościoła. Pole do pracy jest ogromne, a w wielu miejscach nietknięte. Potrzeba będzie wychować znaczny w każdym kraju zastęp oświeconych katolików, aby Akcja Katolicka uczyniła to, do czego ją powołała Stolica Apostolska. Niepodobna w krótkiej recenzji wyłuszczać wszystkich spraw, omówionych przez autora. Na szczególną uwagę zasługuje rozdział o stosunku Akcji Katolickiej do polityki.

W całości praca ks. Machaya przedstawia się poważnie i wróży dobrze o autorze, który oddał swój intelekt na propagandę zasad wielkiej instytucji.

Ks. Bp. Bougaud. Credo. Wydanie II. Str. 376. Cena zł. 7. — Nakład Księgarni św. Wojciecha.

Są dwa sposoby pisania apologji wiary: jeden, który zwraca uwagę przedewszystkiem jeżeli nie wyłącznie, na argumenty rozumowe i przez to staje się traktatem. Drugi, nie lekceważąc, ani pomijając dowodów rozumowych, jest jakby hymnem na cześć wiary, płynącym z najgłębszych i najczystszych źródeł serca apologety. Hymn taki osiąga to właśnie, czego nie zdoła dokonać traktat poważny. Przenika czytelnika nawskroś. A kiedy obudzi w nim nietknięte dotychczas, lub zamarłe oddawna struny wiary, to już spełnia swoje zadanie.

Taką pieśnią czarującą o wierze jest pięciotomowa apologja biskupa Bougaud „Chrystjanizm i czasy obecne“. Tom świeżo wyszły i ostatni z kolei publikacja omawia dogmaty.

Władysław Berkan. Ksiądz Patron Wawrzyniak. Nakł. Ks. św. Wojciecha, Poznań, 1932, str. 148. Jak żywa wynurza się w tej sylwetce postać znakomitego Wielkopolanina. Zasługi jego dla Wielkopolski i Pomorza czekają jeszcze pełnego rozbioru. Ale to, co dali w anegdotycznem przedstawieniu tej postaci — dawniej ks. Zimmermann, a teraz p. Berkan, zasługuje na jaknajżyczliwszą wzmiankę.

Autor szczycąc się zażyłą przyjaźnią ks. Wawrzyniaka, mógł o nim napisać nietylko jako o gospodarzu, ale również i zwłaszcza — jako o człowieku. Widzimy z jego pracy, że psychika to była szlachetna, mądra, lecz nie zarozumiała, dająca ucho zdrowym radom, wielka — tą wielkością, która nie przytłacza odrazu, jeno stopniowo dominować będzie nad otoczeniem. Niemcy się na nim poznali i zazdrościli go społeczeństwu wielkopolskiemu. My zaś, właśnie w dobie kryzysu, powinniśmy iść za ostrożnemi radami, jakich nie szczędził rodakom ks. Patron Wawrzyniak, gdyż są i dzisiaj aktualne.

W szczupłym stosunkowo wyborze życiorysów Wielkopolan, broszura p. Berkana zajmie poczesne miejsce zarówno ze względu na osobę, którą omawia autor, jak i na treść, dotyczącą także ogólnych zagadnień pracy gospodarczo-społecznej w Polsce.

Almanach gotajski na rok 1933

Ukazały się trzy tomy almanachu gotajskiego na rok 1933. Jest to sto siedemdziesiąty jego rocznik gdyż almanach ten, jak wiadomo, wyszedł po raz pierwszy w roku 1764.

Pierwszy tom obecnego wydania jest rocznikiem domów panujących, drugi hrabiów, trzeci — baronów. Do liczby dynastyj panujących w nowym roczniku została włączona dynastja Tatsing, której potomek, b. cesarz chiński Puji,, objął w lutym roku bieżącego rządy Mandżurji. Poza tem pierwszy tom almanachu gotajskiego innych zmian, dotyczących genealogji monarchów nie zawiera. Charakterystyczny jest tylko szczegół, że Zakon Kawalerów Maltańskich posiadł przywileje państwa suwerennego Obecnym jego wielkim mistrzem jest książę Ludovico Chigi Albani de la Rovere.

Okładkę nowego rocznika almanachu zdobią portrety. króla Rumunji Karola II oraz niedawno zaślubionej pary: księcia szwedzkiego Gustawa Adolfa i księżniczki Sybilli Saksen-Koburg Gotha.

Wiele miejsca poświęca almanach Habsburgom w związku z kilkoma małżeństwami, zawartemi przez członków tego domu z przedstawicielami innych rodów panujących.

WPOŚRÓD CIEMNEGO ZNALAZŁEM SIĘ LASU

Wpośród ciemnego znalazłam się lasu (Dante).

Wyróżniając Kościół Katolicki z pośród innych zgromadzeń religijnych, mówimy: Kościół jest: jeden, święty, powszechny (katolicki) i apostolski. Każda z tych cech ma swoje uzasadnienie teologiczne. Jest jeszcze jeden przymiot, który stale pomijamy, chociaż jest on przez Chrystusa zapowiedziany i najzupełniej historycznie stwierdzony. Mam na myśli stałe prześladowanie, albo przynajmniej ucisk i krępowanie Kościoła. Widzieliśmy i zawsze zobaczymy, największych wrogów zjednoczonych i pogodzonych, gdy szło, lub chodzi, o walkę z Kościołem. „I stali się przyjaciołmi Herod i Piłat onego dnia, lecz przed tym byli sobie nieprzyjacielmi“. (Łuk. 23—12). I to jest jasnem. Kościół jest syntezą całej prawdy i wszystkich zabiegów doczesnych i wiecznych ludzkości, — jest to: prawda, droga i życie. Oczywiście, że to wszystko, co nie jest z prawdy, musi sprzeciwiać się Kościołowi i dążyć do obalenia w nim porządku bożego. Ztąd ciągła walka. Oto dlaczego dzieje Kościoła nie znają ani jednego okresu powszechnego spokoju, ani powszechnego wcielenia zasad katolickich w życiu społecznem. Bywały chwile pomyślności i rozkwitu, ale były to momenty ograniczone pewną przestrzenią i czasem, ażebyśmy poznali, jak piękne owoce rodzić może drzewo katolickie. Pogrąża Bóg Kościół w odmęty walki i męczeństwa, żebyśmy nie zapominali, że Kościół wojujący niesie zapowiedź triumfu niebieskiego. Na ziemi ludzkość zmienia warunki swego bytowania. Ztąd każda epoka dziejowa nosi swój charakter i piętno sobie właściwe: w historji widzimy ciągłą zmianę zabarwienia, sposobów i działań. Mówiąc o tem, mam zamiar zwrócić uwagę na czasy obecne.

Przy tym przeglądzie biorę za podstawę sądu tę prawdę życiową, że każdy człowiek i każde społeczeństwo jest takiem, jakiemi są ich przekonania; stosunek do obowiązków i zabawy.

Przy każdej nadarzonej sposobności lubimy głosić, że jesteśmy najbardziej katolickim narodem. 48 lat pracując na naszych zagonach, muszę wyznać, że katolików uświadomionych; znających katechizm dogmatyczny i moralny i stwierdzających takowy życiem, — nie wielu spotykałem. Są jednostki światłe i konsekwentne, ale są to kruki białe. W przeważnej części inteligencja patrzy na wiarę jako na pewną tradycję dziejową, bardzo szanowną i miłą, ale do niczego nie obowiązującą... Chyba tylko, gdy chodzi o popieranie celów nacjonalistycznych... Tacy lubią nazywać się bie katolikami i przy obrzędach uroczystych chętnie pełnią obowiązki kościelne. Jeden z moich znajomych często powtarzał: „Ja, księże dobrodzieju, jestem zajadłym katolikiem, bo wigilję przed Bożem Narodzeniem stale w domu urządzam; na Wielkanoc zastawiam nasze tradycyjne święcone; moskali zaś nienawidzę z całego serca“.

Inteligencja zawodowa jest jeszcze dalszą od wszelkich religijnych przejawów. W tej grupie widzimy przedstawicieli wszelkich systematów filozoficznych, socjalnych, etycznych, estetycznych i t.p. — nihilizm moralny, zwątpienie i zanurzenie się w używaniu dusz scieleśnionych. Ślepi i głusi.

Lud wejski. obywatele miasteczek, rzemieślnik i robotnik —są podminowani bolszewizmem. Z nadzwyczajnym sprytem, ostrożnością i skutecznością bolszewicy zarzucili sieć na nas. Gdziekolwiek zjawi się bolszewik, musi zaraz stworzyć koło, lub kółko bolszewickie. Pod względem religijnym jest to rozpaczliwie ciemne i tylko obrzędem związane ze swojem wyznaniem.

Patrjarchalne sądy wielką przywiązywały wagę do stanowiska w społeczeństwie kobiety i młodzieży. Dzisiejsze kobiety i młodzież współczesna mówią głośno o sobie i swoich nadziejach, i to, co głoszą, życiem i obyczajem logicznie stwierdzają: bezbożność, rozwody, unikanie macierzyństwa, przeniewierstwo, rozmiłowanie w próżniactwie i strojach, pozbawionych piękna i wstydu. O stanie młodzieży radzę zapytać profesorów i nauczycieli szkół. Zresztą, któż o tem nie wie!

Dogmata są korzeniami moralności, więc bez nich jesteśmy jak rośliny zerwane i w ziemię powtykane, które życia nie mają. Bez nich etyka będzie zawsze przypominać budowę wieży Babel. Z powodu małego uświadomienia etycznego, widzimy, że ci, którzy zaliczają się do katolików, nie zdają sobie sprawy z tego i dlatego w społecznem życiu naszem widzimy obniżenie moralne charakterów i obyczajów. Ten spadek wyraża się stosunkiem niesumiennym do obowiązków względem Boga: zmniejsza się liczba wzywających imienia Pańskiego i zmniejsza się liczba żyjących w imię Pańskie. Względem bliźnich, zamiast miłości wzajemnej, i poszanowania godności ludzkiej, widzimy: walkę i nienawiść stanową, wyzysk, samolubstwo, zadrość, nieuczciwość i zdradę Ojczyzny. Względem siebie samych ludzie zapomnieli o swojem wysokiem przeznaczeniu, o duszy, która tylko w Bogu może znaleźć pokój i światło przewodnie. Człowiek, zapomniawszy o Bogu, poszedł w niewolę najniższych pożądliwości, popędów— zdziczenia i chamstwa, chamem bowiem jest każdy, kto wysokie poniża. Bez bożego prawa moralnego wyradza się w stosunkach społecznych obłuda, o której opowiada znakomity pisarz - satyryk rosyjski Szczedryn, w bajce pt.: „Dobrodzieteli i paraki“.

Jeszcze jaskrawiej zarysowuje się przed nami położenie obecne, gdy myślimy o tem, jak się bawi nasze społeczeństwo. Zabawa zdradza człowieka niezawodnie. Każdy z nas dobiera rozrywki według swego upodobania i dlatego bardzo prawdziwem jest powiedzenie: powiedz mi, jak się bawisz, a jać obiecuję powiedzieć, jakim jesteś. Zabawa, rozrywka zapełnienie czasu wolnego od zajęć obowiązkowych — odpoczynek jest rzeczą potrzebną, należną i pożyteczną, ale nigdy nie powinna zabawa psuć człowieka. Tymczasem dziś rozrywki zmieniły porządek rzeczy: zabawa stała się celem życia i, co najsmutniej, rozsadnikiem zepsucia. Jeżeli dotrzemy do gruntu wszystkich klubów, teatrów, kin, radjo. balów, koncertów, kabaretów, instytutów piękności i innych niezliczonych miejsc zabaw i sportów — przekonamy się, że wszędzie rozsiadła się rozpusta ze swemi siostrzycami... Dodać należy, że dziś wszyscy muszą się bawić, tj. wszyscy mają brać udział w zepsuciu; wszyscy muszą zagłuszyć w sobie sumienie, bojaźń Bożą, ażeby wylać się swobodnie na wszelką nieprawość!

X. Kajsiewicz powiada: „Narodowość każda w kościele jest jak obraz na murze malowany i weń wsiąkły. Dopóki mur cały, jakkolwiek by obraz był uszkodzony, wszystko da się naprawić; ale skoro mur się obali, wówczas nie pomogą teorje społeczne — naród upada, rozdrabnia się, ściera się i ginie, a upadek ten bywa straszny“.

Nie jest to ani przesada, ani groźba, ani proroctwo. Jest to następczość dziejowa, znana nam dobrze z doświadczenia naszej własnej historji.

Stalin z Moskwy powiedział: „Od rewolucji światowej dzieli nas tylko Chrystus!“ (Odczyt. D. Mereżkowskiego: Leonar da Vinci a my).

X. Michał Rutkowski.

Ku czci kolonizatora polskiego Stefana Rogozińskiego

W dniu 4 grudnia przypadała 50-ta rocznica wyruszenia do Kamerunu polskiej wyprawy naukowej pod kierownictwem Stefana Rogozińskiego. Wyprawa ta miała na celu nietylko wzbogacenie polskiego dorobku naukowego, nietylko, by dorobek ten przeszedł do potomności, jako zdobycz polskiej wyprawy naukowej, ale miała również na celu odkrycie i zdobycie masztu ziemi afrykańskiej dla założenia tam niezawisłej kolonji polskiej.

W dniu 13 grudnia 1882 r. wyrusza Rogoziński z Havru do kameruńskich brzegów Afryki na małym żaglowcu „Lucja — Małgorzata“ w towarzystwie Klemensa Tomczaka, Leopolda Janikowskiego, Hirszfelda i Ostaszewskiego, z których tylko dwaj pierwsi biorą udział w wyprawie do końca. Po kilkumiesięcznej podróży morskiej ekspedycja polska ląduje u wybrzeży Kamerunu i zakłada faktorję. W krótkim czasie Rogoziński zdobywa sobie zaufanie krajowców do tego stopnia, iż główny kacyk z Boty oddaje mu rządy nad swym krajem. Za jego przykładem poszli także inni, sąsiedni władcy plemion murzyńskich. Po pewnym czasie Rogoziński, celem zabezpieczenia się przeciw zaborczej polityce niemieckich kolonizatorów, oddaje się pod protektorat Anglji. Trzy lata przebywa Rogoziński w dziewiczych puszczach kameruńskich, rządząc wielką prowincją i dokonywując szeregu odkryć naukowych. W tym że czasie zniał jego przyjaciel i towarzysz pracy Tomczak. Po trzechletnim pobycie w Kamerunie wraca Rogoziński do Warszawy wraz ze swym przyjacielem Janikowskim, aby zdać rodakom sprawę ze swej działalności i ponownie wyrusza na brzegi afrykańskie, posiadając na wyspie Fernando Poo, ale już jako plantator, gdyż zachłanność niemiecka wydarła mu polityczne zdobycze jego imprezy kameruńskiej. Rogoziński zmarł w kilka lat później, w r. 1896 w Paryżu, licząc lat 36. Celem uczczenia 50-tej rocznicy ekspedycji Rogozińskiego, Liga Morska i Kolonjalna urządza pod protektoratem Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 8 grudnia uroczystą akdemję. W akademji tej weźmie udział ostatni, żyjący uczestnik wyprawy p. Janikowski.

Na zdjęciu naszem widzimy faktorję założoną przez Rogozińskiego na wybrzeżu kameruńskiem, oraz podobiznę p. Rogozińskiego.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK SPÓŁDZIELCZY

NA ANTOKOLU W WILNIE, w nowym lokalu przy ulicy **Zamkowej 18** wejście frontowe

Przyjmuje: wkłady terminowe i na rachunki bieżące.

Płaci: wysokie oprocentowanie.

Wydaje: pożyczki na cele produkcyjne.

Za całość wkładów Bank gwarantuje: Kapitałami własnemi do 200.000 zł. oraz odpowiedzialnością swych Członków przeszło 2.000.000 zł.

Z SALONU JESIENNEGO 1932 R.

W gmachu Towarzystwa Zachęty do Sztuk Pięknych w Warszawie otwarty został salon jesienny niezwykle bogato obesłany dziełami wielu artystów. Na zdjęciu naszem widzimy „Chłopca z krokodylem“ dłuta Stanisława Jackowskiego.

RACZEJ ZNUŻONY PROFESOR

TROCKI NA TRYBUNIE W KOPENHADZE

Trocki wygłosił w Kopenhadze odczyt o rewolucji rosyjskiej. Oczywiście było to sensacją i ze względu na osobę exdyktatora i ze względu na niesłychane ostrożności i środki bezpieczeństwa, jakie przedsięwzięto. Na dwie godziny przed rozpoczęciem odczytu wszystkie ulice przylegające do pałacu sportowego, gdzie miał przemawiać Trocki, otoczono kordonem policji Również na sali widziało się ją w nadmiarze, a prócz niej pracował cały sztab prywatnych agentów Trockiego, zachodziła bowiem obawa demonstracyj komunistycznych.

Exdyktator przybywa tylnem wejściem, zaś tysiączne tłumy zdołały wypełnić unce. Zjawia się na trybunie w otoczeniu dziesięciu agentów. Oślepiający blask reflektorów pada w tym momencie na niego, a operator roxa przystępuje do utrwalenia odczytu Trockiego w postaci dźwiękowca.

Pewien dziennik duński tak opisuje postać dawnego wodza rewolucji: nic w nim z płomiennego demagoga nie pozostało; przypomina on raczej znużonego profesora gimnazjalnego w swoim źle skrojonym, niedbale noszonym garniturze.

Mówi po niemiecku i mówi świetnie, bez najmniejszego akcentu. jedynym dowodem jego dawnej żywotności i energji jest tylko gestykulacja, która w pewnych momentach staje się gwałtowna i namiętna.

Odczyt swój kończy Trocki następującem zdaniem:

— Carat obdarzył wszystkie języki wyrazami: kozak, pogrom i knut. Nowa Rosja dała światu inne słowa: gosplan, kolektyw i sowiet.

I Trocki dumnie wyprostowuje się na trybunie. Ale na sali nie czuje się entuzjazmu.

Uproszczenie pisowni polskiej

W bieżącym tygodniu Akademja Umiejętności dokonała zmiany pisowni polskiej, upraszczając ją w pewnym stopniu. Zmiany polega ją na tem, że postanowiono pisać wszystkie słowa, które miały dotąd na początku literę „Z“ i składały się z dwoch, ściśle połączonych ze sobą słów, razem i przez literę „S“.

A więc na przykładzie sprawa ta wygląda następująco: dotychczas pisało się: — z kolei, z przodu, z początku z pod, itd. Obecnie należy słowa te pisać: skolei, sprzodu, spoczątku, spod itd.

Zmiany te są już obowiązujące a w związku z tem, wydawcy książek zwrócili się do ministerstwa oświaty z prośbą, aby ingerowało w Akademji Umiejętności i spowodowało, by tego rodzaju zmiany nie były wprowadzane stopniowo, gdyż naraża to wydawców książek na poważne straty.

Wydawcy proponują, aby Akademja Umiejętności zajęła się całą pisownią polską i ustaliła wszelkie zmiany, ogłaszając je dopiero wówczas, gdy nie będzie budziło żadnych wątpliwości. — Równocześnie wydawcy książek zaproponowali, aby uprościć w dalszym ciągu pisownię, przez skasowanie „rz“, „ó“ itd.

———=o-O-o=———

KAPŁANI DUCHA

(Siódmy stopień służbowy)

Taki był początek.

Piękna sala starego teatru w Krakowie wypełniona po brzegi. W pierwszych rzędach krzeseł — oni: kwiat narodu, elita duchowa, kapłani sztuki, spadkobiercy Wyspiańskiego. W głębi sali, w ostatnich rzędach — młodzież akademicka, poloniści i początkujący literaci, których dręczy pytanie: czy „opłaci się“ pisać dalej. Jeden z młodzieńców zbiera autografy przyjezdnych do Krakowa literatów, których łatwo poznać po znaczkach zjazdowych, zdobiących klapy marynarek. Nikt nie odmawia podpisu; kartki album zapełniają się esami-floresami podpisów, wprowadzających młodzieńca w pewne zakłopotanie: tak trudno jest odczytać podpisy, a i nie łatwiej zorjentować się w tem, jaka jest właściwa treść odczytanego **nazwiska....**

Dzwonek. Zagajenie. Na tle portretu wielkiego Poety, od dwudziestu pięciu lat leżącego w grobie, zarysowują się sylwetki jego spadkobierców, jak on wielkich, ach, — większych nawet.

Przedstawiciel miasta w patetycznem przemówieniu wita „kapłanów ducha“, którzy zaszczycili swoją obecnością skromne mury Krakowa. Wzruszeni kapłani dumnie wyprostowują się, aż chrzęszczą sztywne gorsy koszul (przecież dziś: śniadanie, teatr i raut!), kapłanki nerwowym ruchem wydobywają torebki i śpiesznie karminują sobie usta i pudrują nosy...

Panuje podniosły nastrój....

Wreszcie po wielu przemówieniach głos zabiera On — przewodniczący, wódz ideowy, niewątpliwie jeden z najsławniejszych....

Z jedną ręką w kieszeni spodni, wymachując drugą, — niedbale oparty o stół, przemawia z żarcikami, noszałancko, zwracając się raz po raz bezpośrednio do obecnego na sali Ministra Rzeczypospolitej Polskiej!... Chce dobić targu, chce przekonać Pana Ministra, iż proponuje mu zrobienie świetnego interesu. Nie żąda od Pana Ministra specjalnej wdzięczności, ale dobitnie, przekonywająco dowodzi, że cały zysk będzie właśnie po stronie Pana Ministra...

O co chodzi?.. O drobiazg: o stworzenie Akademji Literatury!..

Interes jest świetny: Pan Minister unieśmiertelni kilkudziesięciu panów literatów (i da im pensje ministerjalne), — nieśmiertelni zaś ministrowie od literatury blaskiem swej sławy opromienią ministra od robienia akademików!...

Mówca nie wątpi, że Pan Minister doskonale zrozumiał, jak świetny mu został zaproponowany interes i wyraża pewność, że sprawa Akademji Literackiej znajdzie się wkrótce... **na tapecie!*)**

Jak tam będzie z temi„ tapetami“ literackiemi, Pan Bóg raczy wiedzieć, ale przemówienie Mistrza było jakby kamertonem, do którego dostrojono całą orkiestrę Zjazdu literatów polskich w Krakowie. Bodaj we wszystkich przemówieniach i uchwałach brzmiała dźwięczna nuta: „rząd musi dać“... „rząd powinien zaopiekować się“.. „rząd musi ratować“„

Rząd musi stworzyć Akademję Literacką, która będzie stała na straży piśmiennictwa polskiego i będzie miała „na tapecie“ troskę o czystość mowy polskiej. Akademja ta jednocześnie zapewni byt najbardziej zasłużonym pisarzom polskim...

Rząd musi niezwłocznie wprowadzić w życie ustawę bibljoteczną, bo w ten sposób przed pisarzami polskimi otworzą się pewne perspektywy stania się literackimi Szoberami: przecież książka, polecona do bibljotek, pójdzie jak podręcznik szkolny, odrazu w kilkunastu tysiącach egzemplarzy, — interes murowany.

Rząd musi zwrócić uwagę na krzywdę, która się dzieje literatom przy podziale sum z Funduszu Kultury Narodowej. Plastycy i muzycy dostają o wiele więcej!... Cóż, że mają oni szereg szkół, do których się tylko dokłada, przecież i literaci mogą stworzyć szkołę poetów, byle dostać większą sumę pieniędzy.

Rząd musi ustalić emerytury dla literatów. Członek Zw. Literatów, który przekroczy 55 lat, powinien dostawać emeryturę w wysokości poborów urzędnika VII st. sł. Najbardziej zasłużonym można dawać emeryturę większą, podług VI i V st. sł.

Rząd musi unormować sprawę zasiłków dla literatów z Funduszu Bezrobocia, należą się im zapomogi, bo przecież bezrobocie kapłanów ducha pociąga za sobą tragiczne następstwa dla kultury polskiej...

Rząd musi dbać o należyte zorganizowanie propagandy zagranicznej, do której najbardziej są powołani właśnie literaci. A więc literatom słusznie się należą stanowiska sekretarzy i radców poselstw i ambasad. A zresztą wogóle w sprawach propagandy zagranicznej rząd powinien stale zwracać się do Związku Zawodowego Literatów Polskich, który może udzielić mu światłych rad i wskazówek...

Rząd musi dopomóc literatom w stworzeniu spółdzielni wydawniczej. Literaci dadzą po kilkadziesiąt złotych, rząd da kilkadziesiąt tysięcy, — za te pieniądze będą wydawane utwory wszystkich członków związku, — cóż za zbawienny wytworzy się ruch!...

Rząd musi pomyśleć o ustaleniu zniżek kolejowych dla członków Zw. Literatów, a jeszcze lepiej — o całkiem bezpłatnych biletach dla literatow...

Rząd musi..

Litanja żądań literatów jest nieskończona... Dajmy jej spokój..

Zjazd literatów w Krakowie robił przykre, bardzo przykre wrażenie.. Z jednej strony brzmiały górnolotne, patetyczne, oklepane frazesy na temat kapłaństwa, misji, kultury, puścizny wieszczów i t.p., — z drugiej zaś cynicznie się rozpierał zbiorowy egoizm członków związku zawodowego, nie różniącego się pod tym względem od wielu innych zawodowych związków...

Żądania i życzenia literatów były jednak przeważnie słuszne, — niesłuszne było egocentryczne podejście do zagadnień, związanych z bolączkami naszego życia kulturalnego. Literatura przeżywa niebywały kryzys, nędza wśród literatów jest przeogromna, unormowanie sprawy zasiłków dla literatów w celu ułatwienia im pracy, lub na wypadek choroby, kalectwa, — ustalenie emerytur dla niezdolnych do pracy, lub dla wdów i dzieci po literatach, — wszystko to są sprawy bardzo poważne, istotne, domagające się rozstrzygnięcia.

Ale... Czy w obecnej chwili najlepiej zorganizowana Akademja Literacka mogłaby wiele zdziałać? Czy doskonale pomyślana ustawa bibljoteczna nie stałaby się dziś tylko nowym uciążliwym podatkiem ponad siły ludności?...

A przedewszystkiem: czy wolno literatom tak głośno i dokuczliwie mówić o swojej nędzy i domagać się dla siebie nietylko skromnych praw, ale i nieuzasadnionych przywilejów, — w okresie nędzy powszechnej? Czy wolno mysieć i mówić tylko o sobie, o sobie?..

Gdy domagano się jak najrychlejszego wprowadzenia w życie ustawy bibljotecznej, cieszono się zgóry nie z tej racji, że pod strzechy wiejskie zawędrują książki Mickiewicza, Prusa, Orzeszkowej, Sienkiewicza, — lecz, że można będzie przedewszystkiem puścić w ruch parę własnych książek; gdy mówiono o „krzywdzie“ literatów, ponoć za mało otrzymujących z Funduszu Kultury Narodowej, z przekąsem, a nawet niechęcią wspomniano o plastykach, muzykach, artystach dramatycznych, którzy według opinji literackiej, są przez Fundusz zanadto wyróżniani.

Istnieje jeden niezaprzeczalny, jaskrawy fakt: książka polska przeżywa kryzys, — nie jest czytana. Ztąd — upadek firm wydawniczych i ztąd szczególnie ciężka sytuacja materjalna literatów.

Trzy przyczyny mogą wywołać to zjawisko: nędza materjalna ogółu, mała wartość dzieł literackich i wreszcie upadek, lub nawet zanik wyższej kultury społeczeństwa.

Jeżeli w chwili obecnej decydującym czynnikiem jest przyczyna pierwsza, czyli zubożenie społeczeństwa, na nic się nie zda najenergiczniejsza pomoc literatom ze strony rządu. Łatwiej byłoby stworzyć uprzywilejowaną materjalną kastę literatów, niż przekonać głodomora, że nie jedynym chlebem żyje człowiek i że trzeba od czasu do czasu kupować książki.

Jeżeli do upadku książki przyczynia się brak potężnych talentów literackich, wówczas również nie pomogą rządowe zasiłki, ministerjalne pensje „nieśmiertelnych“, lub emerytury podług 7-go stopnia służbowego. A przecież nie można

*) Poczciwi wilnianie, nie znający nieprzebranych skarbów mowy ojczystej, nie wiedzą nawet, co to znaczy „tapet“. Nie są to tapety, jest to piękny wyraz, który przez grekę i łacinę trafił do niemieckiego a stamtąd przeszedł do wytwornej mowy lodomeryjsko-galicyjskiej. Niemcy mówią: „etwas aufs Tapet bringen“ lub „aufs Tapet kommen“... Jeżeli Niemcy tak mówią. to czemuż nie mogą mówić i polscy literaci?

Trzeba tym literatom oddać sprawiedliwość: ich zamiłowanie do barbaryzmów jest wprost wzruszające. Pewien poeta, pochodzący ze Śląska, a więc nie znający rosyjskiego, wciąż mówił: „za wyjątkiem“ („za iskluczeniem“), inny wybitny i chlubnie znany pisarz parę razy powtórzył „najwyższy czas“ („die höchste Zeit“) — podobnych przykładów dałoby się przytoczyć o wiele więcej.

KRONIKA

wileńska

WTOREK
Dziś 6
Mikołaja
Jutro
Ambrożego

Wschód słońca g. 7,17

Zachód słońca g. 14,58

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 5 GRUDNIA

Ciśnienie średnie: 757.
Temperatura średnia: +5.
Temperatura najwyższa: +6.
Temperatura najniższa: +4.
Wiatr: zachodni.
Opad: ———
Tendencja: wzrost.
Uwagi: pochmurnie.

PROGNOZA P.I.M.-a

Zachmurzenie przeważnie duże. — Rankiem miejscami mgły lub drobny opad. — Dość ciepło. — Słabe wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

NABOŻEŃSTWA

— RORATY STOW. KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW odbędą się dnia 8 grudnia br. o godz. 7-mej w kościele św. Kazimierza.

URZĘDOWA

— **Zezwolenia na kolendowanie.** — Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że podania o zezwolenie na kolendowanie przyjmowane będą w Starostwie tylko do dnia 15 bm.

MIEJSKA

— REDUKCJE W MAGISTRACIE. — W związku z pracami nad nowym budżetem dowiadujemy się, że pozycja wydatków w nowym preliminarzu na 1933-34 została znowu znacznie zredukowana. Liczyć należy, że z dniem 1 kwietnia 1933 r. około 100 pracowników zostanie zredukowanych.

— PODATEK LOKALOWY. Spodziewana jest modyfikacja ściągania podatku od lokali. Dotychczas należność za lokale wymierzano co kwartał, tak że uiszczenie dość znacznej sumy dla większości płatników było niemożliwe. Należności rozkładane były na raty, co w konsekwencji jedynie komplikowało pracę miejskiego wydziału podatkowego.

Obecnie istnieje projekt rocznego wymiaru podatku, z prawem płatności w ratach miesięcznych.

— PRACE W BAZYLICE. — Roboty przy zabezpieczaniu portyku Bazyliki są na ukończeniu i obecnie rozpoczęte zostanie szalowanie boków.

— ZBĘDNA DEKORACJA ULICY. — Na rogu pl. Katedralnego i ul. Mickiewicza tkwi nieczynny kiosk gazetowy, wygląd którego jest conajmniej opłakany. — Obok przed paru tygodniami ustawiono nową budkę, lecz o usunięciu starej, stojącej bezużytecznie nikt jakoś nie pomyślał.

— **Cennik na rzeźni.** — Mimo, że magistrat zapowiedział zniżkę opłat na rzeźni o 25 proc., rzeźnicy domagają się dalszego obniżenia cennika do 50 proc. i w sprawie tej interwenjowali już w magistracie.

SKARBOWA

— WYSYŁANIE UPOMNIEŃ PŁATNICZYCH. — Urząd Wojewódzki ogłosił zarządzenie władz skarbowych w sprawie przestrzegania terminów przy przysyłaniu upomnień płatniczych. Zachodzą częste wypadki, że urzędnicy skarbowi w 3 lub 4 dni po przesłaniu płatnikowi nakazu egzekucyjnego przesyłają upomnienie, co nie daje możności zapłacenia podatku w tak krótkim terminie. Władze skarbowe zaznaczają, że wypadki powyższe nie mogą mieć miejsca, gdyż nie są zgodne z obowiązującemi przepisami i urzędnicy w razie nie stosowania się do powyższego zarządzenia, będą ponosić odpowiednie konsekwencje.

— LEGITYMOWANIE URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH. Zdarzają się wypadki przeprowadzania rewizyj w przedsiębiorstwach handlowych, podległych kontroli skarbowej przez osoby ku temu nieupoważnione.

Osoby te, licząc na łatwowierność przedsiębiorców, wyłudzają od nich pieniądze, obiecując wzamian pomyślne załatwienie spraw urzędowych, wyjednanie u władz skarbowych ulg itd.

Wobec tego przypominamy właścicielom przedsiębiorstw, że od osób zamierzających w ich lokalu przedsięwziąć jakiekolwiek czynności urzędowe, należy żądać wylegitymowania się. Gdy przybyły nie posiada legitymacji, należy bezwłocznie zawiadomić o tem policję.

AKADEMICKA

— **Zarząd Sodalicji Marjańskiej Akademików USB** zawiadamia, że dnia 8 grudnia rb. o godz. 9 w kościele św. Jana odbędzie się msza św. z komunją, poczem w lokalu sodalicyjnym (ul. Wielka 64) śniadanie i zebranie ogólne z referatem sod. J. Prekiera pt. „J. Frassetti — katolik czynu".

Goście mile widziani.

— **Z Koła Akademików Dziśnian.** — W dn. 2 grudnia 1932 na nadzwyczajnem walnem zebraniu po przyjęciu dymisji byłych władz zostały obrane nowe władze w składzie następującym: zarząd: prezes — kol. Józef Szantyr, (po raz drugi!), wiceprezes — kol. Witold Kimaszewski, sekretarz — kol. Kazimierz Szantyr, skarbnik — kol. Irena Wasilewska, kierownik agendy kulturalno - oświatowej —koi. Zofja Bajdalinówna, kierownik agendy towarzyskiej — kol. Józef Ryszard Klimaszewski, (ponownie!), kierownik ag. samopomocowej— kol. Wacław Mierzwiński.

SZKOLNA

— **O poradnię szkolną.** — W magistracie omawiana jest możliwość wznowienia szkolnej poradni lekarskiej, zwiniętej niedawno z powodu braku funduszów. Brak poradni daje się obecnie bardzo we znaki.

— **Wycieczka krajoznawcza młodzieży szkolnej i nauczycielstwa do Krakowa i Zakopanego.** — Kuratorjum Okręgu szkolnego wileńskiego organizuje w okresie przerwy świątecznej wycieczkę kajoznawczą w góry, w osobnych grupach — młodzieży szkolnej i nauczycielstwa. W drodze wycieczka zwiedzi Kraków i Zakopane, poczem zatrzyma się w miejscowości Bukowina, pod Zakopanem. Celem wycieczki jest zwiedzenie Krakowa, Zakopanego, sporty zimowe oraz wypoczynek.

Wycieczka wyjedzie z Wilna w dniu 3 stycznia i wróci do Wilna w dniu 14 stycznia 1933 roku. Ogólny koszt wycieczki wyniesie około 170 zł. (siedemdziesiat) od osoby i obejmuje przejazd z Wilna i powrót do Wilna utrzymanie i koszta noclegów. Uczestnicy zakwaterowani będą w chatach góralskich.

Ogólnym kierownikiem wycieczki pan kurator Okręgu Szkolnego wyznaczył p. Bolesława Łucznika, instruktora harcerstwa Okręgu Szkolnego. Bliższych danych o wycieczce udzielić mogą p.p. inspektorowie szkolni, dyrekcje szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i zawodowych oraz kierownik wycieczki.

HARCERSKA

— KTO MOŻE ORGANIZOWAĆ DRUŻYNY HARCERSKIE. — Wobec wypadków samowolnego organizowania drużyn harcerskich przez osoby do tej pracy nie upoważnione i nie posiadające odpowiednich kwalifikacyj — Komenda Chorągwi Harcerzy, obejmująca teren wojew. wileńskiego i nowogródzkiego podaje do wiadomości, że drużyny harcerskie mogą organizować tylko instruktorzy harcerscy lub starsi harcerze, upoważnieni do tego pisemnie przez Komendę Chorągwi.

Dbając o należyty poziom pracy harcerskiej, oraz o dobre imię Organizacji, Komenda Chorągwi będzie pociągała do odpowiedzialności osoby, tworzące pseudoharcerskie drużyny i fakty takie będzie podawała do publicznej wiadomości.

Komenda Chorągwi przypomina, że Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wil. wydało zarządzenie, zabraniające organizowania drużyn harcerskich na terenie szkół, bez uzyskania pozwolenia Komendy Chorągwi.

Wszelkich informacyj w sprawach harcerskich udziela Komenda Wil. Chorągwi Harcerzy (Wilno, W. Pohulanka 32).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Jutrzejsza Środa Literacka** poświęcona będzie lotnictwu w literaturze. Gościom będzie znany szeroko autor nowel i powieści lotniczych, porucznik-pilot Janusz Meissner, który ostatnio wydał książkę o ś. p. Żwirce i Wigurze. Por. Meissner wygłosi pogadankę p. t. „LLotnictwo, jako tło i temat beletrystyczny", oraz odczyta z rękopisu najnowsze swoje utwory.

Początek o godz. 8,30 wiecz. przy ul. Ostrobramskiej 9. Wstęp dla wprowadzonych gości 1 zł., dla uczącej się młodzieży 75 gr.

— **Ogólne zebranie członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.** — Dnia 6 grudnia r. b. o godz. 8 wieczorem w lokalu Związku — Jagiellońska nr 3 m. 3 — odbędzie się ogólne zebranie członkiń ZPOK połączone z herbatką.

Ze względu na ważność spraw organizacyjnych, które będą omawiane — członkinie ZPOK proszone są o jak najliczniejsze przybycie.

Kompan Dziedziula na ławie oskarżonych

W dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa znanego na bruku wileńskim działacza komunistycznego Jana Chmielisa.

Chmielis wraz z niemniej osławionym ongiś radnym Dziedziulem, należeli do P. P. S. Lewicy i prowadzili działalność wywrotową przeważnie wśród miejscowych szewców. W międzyczasie Dziedziul został skazany na 6 lat więzienia.

Odtąd intensywną agitację wśród rzemieślników prowadził już tylko Chmielis. Wobec tego jednak, że na ślad tej agitacji wpadła wreszcie policja, Chmielis został na wiosnę br. aresztowany i osadzony w więzieniu.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony do inkryminowanego mu przestępstwa nie przyznał się, pomimo to jednak sąd uznając winę Chmielisa za zupełnie udowodnioną, skazał go na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na lat 5.

Pozatem sąd zastosował jeszcze w stosunku do oskarżonego pozbawienie praw obywatelskich.

Łagodny ten stosunkowo wymiar kary, jak wynika z sentencji wyroku został zastosowany względem Chmielisa jedynie dlatego, że sąd miał przekonanie, że więcej działalności antypaństwowej skazany prowadzić nie będzie.

Przewodniczył rozprawie wiceprezes Brzozowski, oskarżał zaś podprokurator Piotrowski. *p. w.*

DETEFON i AMPLIFON
TO NAJPIĘKNIEJSZY
PODAREK na GWIAZDKĘ
Komplet DETEFON zł. 39.—
„ AMPLIFON „ 125.—
Do nabycia w sklepie firmy
BLOCK-BRUN — Wilno, ul. Mickiewicza 31.

— **Sekcja Współżycia Towarzyskiego Rodziny Wojskowej** prosi członkinie o przybycie na herbatkę, która odbędzie się 7 grudnia rb. o godz. 7,30 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Rodziny Wojskowej — ul. Mickiewicza 13.

— **Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne.** — Na zebraniu naukowem sekcji dydaktycznej w dniu 7 grudnia (środa) o godz. 8 wiecz. w seminarjum filozoficznem Uniwersytetu odbędzie się dyskusja na temat: „Przykład lektury filozoficznej na lekcjach propedeutyki filozofji" Rene Descartes: O czem można wątpić? (z wypisów K. Ajdukiewicza — Główne kierunki filozofji)". Wprowadzeni goście mile widziani.

— **Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.** — 32-gie posiedzenie naukowe wspólne z Towarzystwem Przyrodników im. Kopernika odbędzie się dnia 7 grudnia 1932 roku o godz. 20 w sali własnej przy ul. Zamkowej 24.

1) Odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia; 2) Prof. inż. E. Lelesz wygłosi wykład pt. „Racjonalne odżywianie jako zagadnienie naukowe i społeczne".

W poniedziałek dnia 20 grudnia o godz. 19,30 odbędzie się doroczne walne zebranie T-wa (w razie braku kompletu drugie posiedzenie w tymże dniu o godz. 20). Na porządku dziennym:

1) Odczytanie protokułu; 2) Prof. dr K. Michejda: Fragment z dziejów katedry chirurgji w Uniwersytecie Wileńskim; 3) Sprawozdanie zarządu; 4) Wybory nowego zarządu.

— **Odczyt prof. Morelowskiego.** — Staraniem zarządu Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Wilnie we wtorek dnia 6 grudnia rb. w gmachu własnym przy ulicy Kolejowej nr 19 odbędzie się odczyt z przezroczami pana profesora USB dra Marjana Morelowskiego na temat „Kraków i najstarsze zabytki sztuki w Polsce" (Wawel, katedra gnieźnieńska, Łęczyca itd.). Wspomniany odczyt jest pierwszym odczytem zp. profesora dra Morelowskiego z cyklu „Klejnoty sztuki w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem Wileńszczyzny", który zostanie wygłoszony w Ognisku P. P. W. w Wilnie. Początek odczytu punktualnie o godzinie 19. Wstęp wolny.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Peowiaków.** — Zarząd Wileńskiego Koła POW komunikuje, że dnia 8 grudnia o godz. 17,30 bez względu na ilość członków, w lokalu Związku Legjonistów przy ulicy zaułek Bernardyński 10, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zebrania;

2) Wybór prezesa i 3-ch członków zarządu;

3) Sprawozdanie z walnego zjazdu Peowiaków w Warszawie — wygłosi db. Nagurski.

4) Wolne wnioski.

Ponadto odbędzie się herbatka dyskusyjna — referat historyczny wygłosi ob. Staniewicz.

Przypomina się również, że w pierwszych dniach stycznia 1933 roku, odbędzie się zabawa peowiacka — bliższe szczegóły podane zostaną za pośrednictwem prasy.

— RESURSA RZEMIEŚLNICZA W WILNIE uprzejmie zaprasza członków i sympatyków rzemiosła na odczyt pt: Prawo wekslowe i czekowe, który w dniu 7-go grudnia br. o godz. 20-tej w sali Resursy Rzemieślniczej w Wilnie przy ul. Bakszta Nr 2, wygłosi p. Rodziewicz Leonard.

Wstęp bezpłatny.

RÓŻNE

— **Komendant główny Strzelca.** — Wczoraj bawił w Wilnie w sprawach służbowych komendant główny Związku Strzeleckiego z Warszawy, pułkownik Rusin.

— ZJAZD SAMORZĄDOWCÓW. — W dniu 8 bm. w sali Rady Miejskiej rozpoczną się obrady zjazdu delegatów samorządowych z terenu woj. wileńskiego i nowogródzkiego. Omawiane będą najaktualniejsze zagadnienia, dotyczące samorządów.

— DYSKONTO WEKSLI. — Oddział Banku Polskiego w Wilnie otrzymał już zapowiedziany okólnik w sprawie przyjmowania do dyskonta weksli z terminem 3-miesięcznym. Dotychczas jak wiadomo, Bank Polski dyskontował weksle jedynie z terminem 75-dniowym.

— **Komitet Rodzicielski Szkoły Powszechnej „Świt" nr. 22** składa panu Czerniawskiemu, dyrygentowi chóru i orkiestry Ogniska Kolejowego i całemu zespołowi serdeczne podziękowanie za uprzejmy bezinteresowny udział w koncercie, zorganizowanym w dniu 26 listopada 1932 roku, na rzecz pomocy niezamożnej dziatwie szkoły.

— SPOKÓJ NA USB. — Na uniwersytecie nastąpiło całkowite uspokojenie, tak że wykłady odbywają się normalnie.

Policja, będąc w pogotowiu na wypadek zamieszek, ściągnęła z ulic wszystkie dodatkowe patrole i posterunki.

— **Kurs wyrobu nart.** — Wczoraj w warsztatach 6 p. p. Leg. rozpoczął się kurs domowego wyrobu nart, zorganizowany dzięki zabiegom por. Lietza, komendanta obwodu PW dla członków oddziałów PW z powiatu wileńsko - trockiego.

Komendantem kursu jest por. Jan Łazarewicz.

Dzięki obywatelskiemu ustosunkowaniu się do PW. pułkownika Biestka, dowódcy 6 p.p. Leg., uczestnicy kursu są zakwaterowani, umundurowani i żywieni na koszt pułku.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki na Pohulance.** — We wtorek 6, we środę 7, i we czwartek 8 grudnia o godz. 8-ej potężne arcydzieło St. Wyspiańskiego „Zygmunt August", które zdobyło uznanie całej publiczności i najwyższe pochwały prasy, dzięki pomysłowej inscenizacji, doskonałej grze artystów i przepięknym dekoracjom Wiesława Makojnika, który wyczarował stylowo wnętrza, pełne nastrojowości, wspaniałych sharmonizowanych barw, świateł i cieni, tworzących wspaniałe ramy dla cudownego słowa wielkiego autora.

Przypomnieć należy, że na czwartkowem przedstawieniu „Zygmunta Augusta" będzie obecna komisja konkursowa Ministerstwa Oświaty, która rozstrzygnie o nagrodzie jubileuszowej im. St. Wyspiańskiego, dla najlepszej kreacji aktorskiej, pomysłu reżyserskiego i malarskiego.

— **Teatr muzyczny Lutnia.** — **Dzisiejsza premjera.** — Dziś wchodzi na repertuar melodyjna operetka Kalmana „Fijołek z Montmartre'u" cieszącą się na wszystkich scenach olbrzymiem powodzeniem. W operetce tej biorą udział — świeżo pozyskana artystka Janina Kulczycka, w otoczeniu całego zespołu artystycznego, oraz zwiększonego baletu i chóru. — Reżyseruje M. Tatrzański. Nowe dekoracje Hawryłkiewicza. Ceny normalne. Zniżki akademickie ważne.

CO GRAJĄ W KINACH?

— CASINO — Pieśń nocy.
HELJOS — „Na rozkaz kobiety".
PAN — „Mała Hari".
HOLLYWOOD — „On i jego siostra".
STYLOWY — Droga olbrzymów.
ŚWIATOWID — Halka
LUX — „Czterech z Legji".

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Przez okno.** — Do mieszkania Łobaczewskiego Kazimierza (Raduńska 14) między godz. 16 a 18 zapomocą otwarcia lufciku w oknie przedostali się nieznani sprawcy i skradli futro damskie wartości zł. 350.

— **„Pajęczarze".** — Epsztejnowi Benjaminowi (W. Pohulanka 11) ze strychu tegoż domu po uprzedniem wyrwaniu skobla od drzwi została dokonana kradzież bielizny damskiej i męskiej wartości 350 zł. Bielizna była znaczona literami „E".

— **Sprawka kieszonkowca.** — Fiszelowi Rudaszewskiemu (Nowogródzka 30) wyciągnięto z kieszeni, gdy wychodził z gmachu jednego z banków na ul. Mickiewicza 100 dolarów.

— **ZGON EPILEPTYKA.** — **Podczas snu dostał ataku epileptycznego i udusił się pierzyna 21-letni Izrael Suzan (Tatarska 5).**

— **WYBITA SZYBA W KSIĘGARNI.** — **Pewien osobnik wybił wieczorem szybę w księgarni św. Wojciecha przy ul. Dominikańskiej z zamiarem okradzenia witryny. Sprawcę zatrzymał dozorca tow. „Klucze" i oddał w ręce policjanta.**

— **BÓJKA NA SZKLANEJ.** — **W czasie likwidacji bójki przy ul. Szklanej został znieważony post. Banasiak, przez niejakiego Zórawowicza (Hoża 5). Zatrzymano go.**

— **WŁAMANIE DO SKLEPU** — **Do sklepu galanteryjnego Sirota przy ulicy Stefańskiej nr 32 dokonano włamania. Nieujawnieni sprawcy przedostali się w nocy do środka i skradli rozmaite towary na znaczną sumę.**

GŁĘBOKIE

— OKRADZENIE WAGONU. Na stacji Głębokie w chwili przejścia pociągu, magazynier Jan Wilmiński zauważył, iż przy pierwszym wagonie jest zerwana plomba, oraz że drzwi tego wagonu stoją otworem.

Okazało się, iż we wspomnianym wagonie dokonano kradzieży dwóch paczek towaru łokciowego, wysłanego z Białegostoku.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„MATA HARI" — „PAN".

Był czas, gdy sława Grety Garbo nie miała sobie równych. Karjera tej artystki jest bodaj, że jedyna w swoim rodzaju, co do szybkości i natężenia.

Punkt kulminacyjny jednakże minął. Przyszła Marlena Dietrich, zaćmiło się słońce Grety Garbo.

Zawsze jednak istnieje magnes niesamowitego uroku, który otacza postać „białego płomienia Szwecji".

Marlena Dietrich nie przetrwa tak długo. —

„Mata Hari" jest renesansem Grety Garbo. Wprawdzie temat podobny użyty już był w „X—27" i Marlena popisała się tam analogiczną rolą — to jednak „Mata Hari" ma dużo cech oryginalnych.

Scenarjusz oparty jest na autentycznych zdarzeniach, zebranych zresztą w znanej książce pod tym samym, co film tytułem.

Postać Mata Hari jest wykwitem trującego tchnienia wojny. Coś z egzotyzmu, coś z szatańskiego sprytu, coś z kobiecości najnormalniejszej, — oto w sumie zagadka, która kosztowała Francję miljony trupów, a Niemcy miljardy marek.

Tancerka - szpieg! — Samo zestawienie wystarczy za najwymyślniejszą reklamę.

Film oparł się na aktorach. Jest to wybitnie i wyłącznie film aktorski, bez montażu myślowego, z dialogiem, jako głównym atrybutem i efektem równorzędnie ważnym, co i gra.

Mimo to film robi wrażenie. Jest w nim dobrze uchwycona i zamknięta emocja uczuciowa. Te proste i niewymyślne efekty, jak symboliczna lampka przed obrazem Madonny Kazańskiej (?!) są wyraźne i spełniają swoje zadanie. Nawiązywanie do romantyzmu uczucia, skontrastowanego z ponurą grozą rzeczywistości, zawsze da wynik jednaki — poruszy uczuciowość widowni, która tu występuje jako tłum, który idzie za efektem i nastrojem chwili.

Tragedja Mata Hari, jest to załamanie każdej kobiety, która chciała zniszczyć żywioł przez nią stworzony. W szpiegowskiej akcji była niezawodną — ale w miłości uległa.

W tem się kryje pointa filmu i historji jawajskiej tancerki.

Greta Garbo gra jak dawniej. Bez gonienia za gładkością. Raczej drażni swoją kanciastą urodą strzygi.

Tańczy. Taniec ten trzeba raczej czuć, niż rozumieć. Rozumieć w tym filmie wogóle nie trzeba. Tylko czuć! Inaczej można znużyć się ciągłemi zbliżeniami i dialogami.

Reszta obsady prócz Ramona Novarro —na swoich miejscach.

Novarro nie trafił w typ. stracił przy Grecie swoje atuty i wyszedł mglisto.

Lionel Barrymoor jako Szubin, Lewis Stone jako Adriani i K. Morley jako Dubois wykazali, co znaczy dobry i inteligentny aktor.

W całości pierwsze skrzypce należą oczywiście do Grety Garbo. Jak na to wyzwanie odpowie Marlena, jaką da nową kreację?

Mata Hari jest jak rzucona rękawiczka, o tyle trudna, że niecodzienna.

Cokolwiek się powie o stylu Grety Garbo — trzeba jednak zawsze przyznać, że długo się czeka na takie artystki.

Legenda Grety Garbo jest jeszcze żywa i nie prędko się da czemś zastąpić.

Tad. C.

Z POW. DZIŚNIEŃSKIEGO

Kilka dni temu pisaliśmy o imponującej uroczystości poświęcenia kaplicy w Głębokiem.

Obecnie na czoło wysuwa się cały szereg podobnych uroczystości, a prym prowadzi znów Głębokie. Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej i wydatnej finansowej pomocy PZUW, sięgającej 15000 zł., została zbudowana z cegły i pustaków duża piękna i imponująca remiza strażacka. Wprawdzie remiza nie oddana jeszcze do użytku, gdyż roboty całkowicie nie ostały ukończone, tem niemniej czynione już są poważne zabiegi, by podwoje remizy zostały uroczyście otwarte.

Niemal dziwnem się wydaje, że w okresie ciężkiego kryzysu, budownictwo w powiecie Dziśnieńskim rozwija się tak imponująco. Wbrew twierdzeniu, że kryzys zabija wszystko, jak grzyby po deszczu, tu i tam powstają domy ludowe, remizy strażackie, budynki szkolne, mosty i t.p. Jeżeliby ktoś miał pewne w tym kierunku wątpliwości, to niechybnie ujrzałby swój błąd, widząc piękny dom ludowy w Łużkach, remizy w Parafjanowie, Porpliszczu, Prozorokach. A już zupełnie taki widz byłby dosłownie oczarowany, patrząc na piękny, według najnowszej techniki zbudowany gmach pod gimnazjum w Głębokiem, oraz dom gimnastyczny dla PW i W.F. Wszystkie te objekta zbudowane w ostatnich czasach, włącznie z czterdziestometrowym długości mostem na trakcie Dziśnieńskim pod Młynarzowem, oczekują najbliższych uroczystości poświęcenia i są jakby żywym i namacalnym dowodem, że życie kulturalno-oświatowe w powiecie Dziśnieńskim intensywnie tętni i coraz żywiej obleka się w realne formy.

Cieszymy się z tego tu wszyscy, a przedewszystkiem cieszy się nasz p. starota Stefanus, który przy każdej okazji podnieca istniejące w powiecie organizacje, a energicznym, lecz miłym taktem dokonywuje nieraz rzeczy bardzo trudnych. Nie należy zapominać, że życie organizacyjne kulturalno-oświatowe, reprezentowane przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem ma w osobie p. starosty Stefanusa stałego i czynnego protektora, a bilans pracy (w powiecie Dziśnieńskim) tak krótko naszkicowany, jest przedewszystkiem jego — starosty, żywym udziałem, w postaci stałych zabiegów i szerokiej inicjatywy. P. W.

ŚWIĘCIANY

— **RZEKOMI WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI.** — **W rejonie Kołtynian zatrzymano dwóch osobników, przybyłych nielegalnie z Litwy, którzy podali się za zbiegłych więźniów politycznych. Zatrzymanych skierowano do dyspozycji władz śledczych.**

Oświadczenie

W związku z zarzutem złamania słowa honoru, podniesionym przez p. Jerzego Gołońskiego, członka Korporacji Polonia, przeciwko comilitonowi ppor. rez. Włodzimierzowi Surożowi na walnem Zebraniu Koła Medyków USB. w dniu 4 listopada br. prezydjum Korporacji Conradia oświadcza, że biorąc pod uwagę rehabilitującą com. Włodzimierza Suroża uchwałę Oficerskiego Sądu Honorowego 5 pułku piechoty Legjonów, wydaną w niniejszej sprawie, oraz po dokładnem zbadaniu podniesionego zarzutu, uchwałą z dnia 4 grudnia br. uznało zarzut za całkowicie bezpodstawny i uchyliło zarządzenie, zawieszające com. Włodzimierza Suroża w barwach.

ZA prezydjum K! Conradia:
Kanclerz **Mieczysław Paiczyński.**
Marszałek **Jerzy Nowakowski.**

———=o-O-o=———

SPORT

STOSUNEK STARSZEGO SPOŁECZEŃSTWA DO WYCHOWANIA FIZ.

Co słychać na szerokim świecie sportowym, pyta niejeden ze znajowych, interesujący się tą dziedziną. Ale że rzecz się dzieje w Wilnie, więc przypuszczać należy, że pytającemu w pierwszym rzędzie chodzi o stosunki wileńskie. Co mam odpowiedzieć?

Zacząć opowiadać o nadzwyczajnych projektach i pomysłach rozmaitych Zarządów, czy prezesów? Szkoda słów. Na takie gadanie ludzie już nie reagują. Wymagają pracy realnej, uwieńczonej wynikami.

(Niektórzy złośliwi powiadają, że powódź projektów, dotyczących budowy rozmaitych basenów pływackich, sprowadziła prawdziwą powódź, od której ucierpiała Bogu ciało winna katedra wileńska).

Trzeba więc operować wynikami osiągniętymi, rezultatem pracy dokonanej.

Czy w tej rubryce dorobku spotowego mamy coś do zanotowania?

Owszem. Przyjemność zaś notowania polega zaś jeszcze na tem, że do naszego bilansu musimy wprowadzić nową pozycję: wychowanie fizyczne wśród starszego społeczeństwa. Na czyje konto zaszługe tę zapisać należy nie interesuje nas w tej chwili. Stwierdzamy fakt, fakt znamienny, zwłaszcza dla konserwatywnego Wilna.

Kto ze starszego społeczeństwa pierwszy ocenił czynnie wartość wychowania fizycznego? Profesorowie USB, ludzie nauki. Nie są to już obecnie jednostki, entuzjaści idei. Zgrupowani z przedstawicieli wszystkich wydziałów wespół z docentami i asystentami bez różnicy wieku, pilnie i z zamiłowaniem oddają się ćwiczeniom fizycznym.

Radość i otuchaa wstępuje w serca pionerów wych. fiz., kiedy obserwują na gimnastyce poważnych profesorów. Rozbawienie, chęć do pracy i humor dominują na każdym kroku. Za pominają w ciągu kilkudziesięciu minut o nauce, o kształceniu ducha — chwile te są przeznaczone wyłącznie dla ciała. Nie trzeba, sądzę, dodawać, że tego rodzaju typ nowoczesnego profesora potrafi prędzej i bardziej bezpośrednio zyskać sympatje szerszych mas młodzieży akademickiej, która w przeważającej większości ocenia już dzisiaj i znaczenie wychowania fizycznego w społeczeństwie.

Drugą placówką tego typu zorganizowaną na mocnych podstawach jest klub towarzysko-sportowy prawników, o którym pisaliśmy poprzednio. Z każdym dniem ćwiczebnym rozrasta się on liczebnie, popularyzując wśród rodzin prawniczych gimnastykę i gry. Kierownictwo klubu i sposób realizowania wytyczonych planów każą przypuszczać, że w najbliższej przyszłości klub pracowników zajmie jednoz poważniejszych miejsc w dziedzinie kultywowania wych. fiz. w Wilnie.

Ukazały się pierwsze jaskółki nieśmiałych prób zorganizowania w tym kierunku nauczycielstwa szkół średnich. Chęć uzyskania Państw. Odznaki Sportowej pociągnęła za sobą konieczność przygotowania się do niej. Początkowo przygotowania te miały charakter prywatny, nieskoordynowany. Obecnie przy poparciu władz ma się ten ruch skrzystalizowany i oblec się w realne kształty.

Młodzież szkolna szczególnie musi się z tego cieszyć, ponieważ nauczyciel, czynnie uprawiający sporty napewno nie będzie się doszukiwał przyczyn złych postępów wyłącznie w zamiłowaniu do ruchu na świeżem powietrzu.

Sygnalizujemy te objawy z zadowoleniem ze względu na popdniesienie ogólnego poziomu wyrobienia fizycznego, które ma dla sportu decydujące znaczenie.

Uzasadnieniem powyższego zdania niech będą słowa bar. Coubertin, twórcy nowoczesnego olimpizmu:

„Aby stu ludzi oddało się kulturze cielesnej, trzeba, aby pięćdziesięciu innych uprawiało sporty, by tych pięćdziesięcu uprawało sporty, trzeba, aby dwudziestu się specjalizowało, aby dwudziestu ludzi się specjalizowało, trzeba, aby pięciu było zdolnych do podziwu godnych wyczynów. Nie można wyjść z tego kręgu, albowiem wszystko w nim składa się na łańcuch, którego jedno ogniwo spaja się z drugiem". (t)

Podziękowanie

Niniejszem wyrażam serdeczne podziękowanie Panu Profesorowi Orłowskiemu i Panu Doktorowi Cko za opiekę lekarską, której doznałam podczas przebywania mego w I Klinice Chorób Wewn. U. S. B.

z Frąckiewiczów
JADWIGA BODENDORFOWA.

DOŁHINÓW

— SPADEK. — **Mieszkaniec wsi Zarębiny koło Dołhinowa Stanisław Piekarski, znajdujący w ostatnie nędzy, otrzymał powiadomienie z Chicago, że brat jego Wacław zmarł i pozostawił mu majątek wartości 10 tys. dolarów.**

MOŁODECZNO

— STRZAŁ PRZEZ OKNO. We wsi Plebanja gm. kraśnieńskiej pow. mołodeczańskiego między godz. 17 a 18 do mieszkania Stefanji Nowickiej lat 32, jakiś nieznany sprawca strzelił przez okno. Pocisk przebił szybę i futrynę na wylot. Nowicka została kontuzjowana w prawe oko odłamkiem szkła. O czym ten podejrzany jest sąsiad Jacynowicz Włodzimierz, który od dłuższego czasu starał się o względy Nowickiej lecz bez skutku.

Ostrzeżenie

Zwracamy uwagę Sz. Czytelników, że **sprzedawcy naszego wydawnictwa nie mają prawa wypożyczania go Publiczności** tak za opłatą, jak i bezpłatnie, wypożyczanie bowiem takie jest nietylko działaniem przeciwko uczciwości i dobrym zwyczajom kupieckim, lecz jest również **naruszeniem prawa własności, czyli przestępstwem, przewidzianem przez Kodeks Karny.**

Wypożyczanie pisma powodować będzie **skargę cywilną o odszkodowanie, a także skargę karną,** nietylko przeciw **niesumiennym sprzedawcom,** lecz również i **przeciw osobom, korzystającym z tego nadużycia, jako współwinnym.**

Przeświadczeni jesteśmy, że Szan. Czytelnicy dopomogą nam do **tępienia tych nadużyć niesumiennych sprzedawców.**

---

zamykać oczu na znaczny upadek literatury w chwili obecnej: najliczniejsze literackie związki zawodowe, złożone w przeważającej części z grafomanów, nie zastąpią prawdziwych talentów. Czy wiele znajdziemy współczesnych dzieł literackich, któreby wzruszały i zaciekawiały i do których chciałoby się powracać raz po raz?...

Ale najistotniejszą przyczyną kryzysu książki jest niezawodnie powszechne obniżenie się poziomu kulturalnego, czego jaskrawym przejawem jest panoszenie się snobizmu i obłędna sportomanja.

Z tem trzeba walczyć — wytrwale, zawzięcie, z zapałem. Ale i w tym wypadku droga do zwycięstwa prowadzi bynajmniej nie przez urzędnicze pobory takiej a takiej kategorji, przyznane literatom!...

Nie!.. Leon Chwistek, w głębokim i śmiałym artykule p.t. „O przyszłość kultury w Polsce" („Droga", Nr. 12—1931) jakże słusznie mówił:

— O pomocy ze strony społeczeństwa czy rządu, nie myślę wcale. Najpierw — tego trudno żądać w dzisiejszych stosunkach, potem — są to rzeczy raczej szkodliwe, niż użyteczne, bo kończy się zawsze na bezmyślnym protekcjonizmie. Lepiej nie pomagajmy, jeśli tego nie umiemy robić, ale n i e n i s z c z m y, n i e d ł a w m y zwartym szeregiem szyderstwa i pogardy".

Właśnie! Nie sztuczna opieka ze strony rządu (czego domaga się krakowski zjazd literatów), lecz zwarty front wszystkich twórczych jednostek — artystów wszystkich dziedzin, oraz uczonych — może przyczynić się do zmiany stosunków.

Walka musiałaby być prowadzona na dwóch frontach: z ospałem, obojętnem na sprawy kulturalne społeczeństwem, oraz z panoszącemi się w związkach literackich, artystycznych, naukowych przeróżnemi koterjami.

Dość upokarzającej żebraniny o łaskawe datki na nieszczęśliwych literatów i artystów, dość kłótni z powodu tego, że ktoś dostał za mało, a ktoś za wiele, — czy nie czas na zjednoczenie wszystkich twórców, — wszystkich ludzi, zdolnych do zdecydowanej walki o jasną przyszłość kultury polskiej?... Do walki w imię Sztuki (przez duże „S") i w imię Nauki (przez największe „N")!

Ale... ale... To przecież jakiś romantyzm.. Albo Młoda Polska... Coś, co dobrze trąci myszką... Przecież właśnie na zjeździe literatów w Krakowie pewien wybitny literat narzekał na niezaradność literatów, którzy nie umieją pilnować swoich interesów i nie potrafią tak zręcznie i skutecznie prosić o zasiłki, stypendja, subwencje, jak to robią piastycy i aktorzy, — i zakończył swe narzekania na zbytnią skromność literatów zaznaczeniem, iż takie ich postępowanie — „jest niezgodne z ideologją Wyspiańskiego"!..

Czy będziemy zwalczać ideologję Wyspiańskiego? — A broń Boże!...

Więc?... „R z ą d m u s i"...

W. Charkiewicz

Sprostowanie. — W numerze wczorajszym (z dnia 5 grudnia) przy łamaniu opuszczony został podpis autora feljetonu p.t. „Cudowna podróż" **K. W. Zawodzińskiego.**

grodzieńska

— URZĄD WOJEWÓDZKI JEST PRZECIWNY ZAŁOŻENIU MIEJSKIEJ KASY KOMUNALNEJ. — Jak podawaliśmy, Rada Miejska na jednem z ostatnich posiedzeń uchwaliła założyć miejską Kasę Oszczędnościową Komunalną.

Przy uchwaleniu tego wniosku Rada Miejska nie przyjęła pod uwagę okólnika Ministrestwa Spraw Wewnętrznych z dnia 16 kwietnia 1926 r., który ma na celu niedopuszczanie do powstawania takich instytucyj, któreby prowadziły między sobą konkurencję i tem szkodziły interesom ogółu i kas komunalnych.

Założenie instytucji, która ma ten sam cel i ten sam teren działania, powiększa tylko wydatki administracyjne, co powoduje podwyżkę stopy procentowej i przeszkadza zbieraniu oszczędności.

Ze względów powyższych i biorąc pod uwagę zasługi na polu oszczędności i kredytu tut. pow. Kasy Komunalnej, Urząd Wojewódzki odnosi się negatywnie do sprawy założenia drugiej takiej podobnej instytucji.

— PAN STAROSTA DROŻAŃSKI ROZPOCZYNA URZĘDOWANIE. Nowomianowany Starosta Powiatowy grodzieński p. Drożański przybywa w dniu 6 bm. do Grodna i w tymże dniu obejmuje urzędowanie.

— RADA MIEJSKA M. DRUSKIENIK WYRAŻA PODZIĘKOWANIE ODCHODZĄCEMU STAROŚCIE ROBAKIEWICZOWI. — Rada Miejska m. Druskienik na posiedzeniu w dniu 23 listopada br. postanowiła wyrazić w imieniu całej ludności m. Druskienik odchodzącemu do Ministerstwa na stanowisko radcy ministerjalnego b. staroście p. Robakiewiczowi podziękowanie za jego pracę dla rozwoju uzdrowiska Druskieniki.

— WAKACJE ZIMOWE. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego zawiadomiło władze szkół grodzieńskich, że z dniem 22 grudnia rozpoczynają się wakacje zimowe dla szkół, które trwać będą do 15-go stycznia. Ferje zaś Wielkanocne zmniejszono do jednego tygodnia.

Wakacje letnie trwać będą od 15-go czerwca do 20 sierpnia. Pierwsze półrocze kończy się z dniem 22 grudnia.

— SKOCZNIA NARCIARSKA W „SEKRECIE". — Okręgowy Urząd WF i PW urządza skocznię narciarską w Sekrecie, długości do 30 metrów.

Budową skoczni kieruje inż. Bortnowski. Potrzebny teren udzielił p. Eynarowicz.

— KONCERT WEJNBERGA.— W piątek 9 bm. w Teatrze Miejskim odbędzie się koncert włoskiego śpiewaka (barytona opery medjolańskiej) Wittorio Wejnberga.

Koncerty Wejnberga cieszyły się tak w Warszawie, jak i w innych miastach, wielkiem powodzeniem.

— ROZGRYWKI PING - PONGOWE. W sobotę 3 bm. zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo szkół średnich m. Grodna. W finale gimnazjum Tarbut pokonało gimnazjum państwowe w stosunku 6:4.

Po tej rozgrywce gimn. Tarbut osiągnęło tytuł mistrza szkół średnich i otrzymało puhar na rok 1932-33, ofiarowany przez S. U. I. spol. gimn.

— SAMOBÓJS[illegible] OFICERA. W sobotę w godzinach rannych wystrzałem z rewolweru w serce, odebrał sobie życie por kadry 3-go Dyonu Samochodowego śp. Ludomir Zakrzewski, lat 30.

Śp. por. Zakrzewski osierocił żonę i dziecko. — Przyczyny samobójstwa nieznane.

KINO „PALACE"
Orzeszk. 19.

Wstęp 49 gr.

TAJNY KURJER

w dramacie erotycznym

Lil Dagower
Iwan Mozżuchin

— USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. — W sobotę w godzinach wieczornych mieszkańcy jednego z domów przy ul. Pereca usłyszeli jęki jakiejś kobiety. Jak się później okazało, była to niejaka panna Garberówna, która otruła się denaturatem.

Przyczyna samobójstwa — zawód miłosny.

Garberówną odwieziono do szpitala żydowskiego, gdzie jej udzielono pierwszej pomocy lekarskiej. Stan jej zdrowia jest poza niebezpieczeństwem.

nowogródzka

— WIECZÓR DYSKUSYJNY BBWR W NOWOGRÓDKU. W sobotę dnia 3 bm. w lokalu wojewódzkiego Sekretarjatu B.B. W.R. w Nowogródku, odbył się wieczór dyskusyjny, przy udziale p. starosty powiatowego Winczewskiego, posła Malynicza, oraz kilkudziesięciu osób z Nowogródka.

Przewodniczył przew. sekcji kulturalno-oświat. Wojew. Sekret. BBWR p. dyr. Bański. Przedmiotem dyskusji był wygłoszony przez p. R. Kawalca referat pt: „Walka z defetyzmem". W dyskusji nad referatem wzięli udział wszyscy obecni, w szczególności dołączyli cenne uwagi: p. starosta Winczewski, kpt. Majcher, dyr. Bański, radca Zdżarski, kier. Sieczko, ławnik Pilichowski. Wobec bardzo obfitego materjału, dostarczonego w toku dyskusji, postanowiono opracować szczegółowy program walki z defetyzmem, jeszcze raz temat przedyskutować. Pozatem przedmiotem następnej konferencji będzie sprawa pracy na wsi.

Wieczór dyskusyjny był pierwszym z serji obecnie projektowanych przez BBWR wywołał on jednak takie zainteresowanie, że wszędzie należałoby podobną akcję podjąć, zwłaszcza w poszczególnych miastach i miasteczkach. Materjał dostarczony przez tego rodzaju dyskusje jest bardzo cenny, gdyż czerpany wprost z życia.

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU W WÓDZKIEGO zwołane zostało przez p. wojewodę Świderskiego na dzień 10 bm. — Omawiane będą sprawy bieżące, szczególnie finansowe i budżetowe związków komunalnych.

— POSIEDZENIE RADY WOJEWÓDZKIEJ zwołane przez p. wojewodę na 16 bm. na godzinę 12-tą w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. W posiedzeniu tem wezmą udział szefowie władz i urzędów niezespolonych II instancji, naczelnicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, starostowie powiatowi wojew. nowogródzkiego, oraz kierownicy wojewódzkich organizacyj społeczno - gospodarczych.

— NAJBLIŻSZE ZEBRANIE WOJEW. KOM. OSZCZ. DLA ZW. KOMUNALNYCH odbędzie się w dniu 9 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. Będzie to pierwsze posiedzenie organizacyjne, poświęcone omówieniu i ustaleniu programu pracy, podziału pracy między poszczególnych członków, pozatem będzie wygłoszony referat informacyjny. Przewodniczącym tej Komisji jest p. sen. Olgierd Jeleński.

nieświeska

— KOMITET MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. — W sali konferencyjnej Starostwa Nieświeskiego odbyło się liczne zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i organizacyj społecznych w celu utworzenia w Nieświeżu Powiatowego Komitetu Młodzieży Akademickiej. Do zarządu komitetu zostali wybrani: p. starosta W. Czachowski, jako prezes, M. Piotrowska jako wiceprezes, ks. J. Grodzis jako II wiceprezes, A. Henrici jako członek i A. Błażewicz jako sekretarz i skarbnik. Utworzenie powyższego komitetu w powiecie znalazło duży oddźwięk wśród społeczeństwa i zbudziło zrozumiałe zainteresowanie, gdyż w dobie obecnego kryzysu gospodarczego w państwie, konieczność opieki nad młodzieżą akademicką ma pierwszorzędne znaczenie.

Zakończenie konkursu „Z wody na wodę"

Konkurs na najpiękniejszą wycieczkę kajakową, zorganizowaną w ubiegłym sezonie pod hasłem „Z wody na wodę" już się zakończył. Do konkursu nadesłano 15 opisów, z których przeważająca większość stoi na najwyższym poziomie zarówno pod względem opisowym, jak ilustracyjnym i technicznym. Biorąc pod uwagę ten pietyzm i skrupulatność, wyróżniające przeważną większość prac, konkurs kajakowy „Z wody na wodę" organizowany przez: „Polskie Radjo", Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i Polski Związek Kajakowy, uważać należy za udaną imprezę, która w całej pełni spełniła swoje zadanie.

Komisja sędziowska konkursu, w której zasiadają przedstawiciele: Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, „Polskiego Radja", Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Związku Kajakowców, przystąpiła już z dniem 28 listopada do pracy i w niedzielę, dnia 18 grudnia w przerwie koncertu wieczornego około godziny 21.00 „Polskie Radjo" w ramach wiadomości sportowych poda na wszystkie swoje rozgłośnie wynik konkursu.

Komisja sędziowska rozporządza 10-ma wartościowemi nagrodami, wśród których na szczególne wyróżnienie zasługują: kajak dwuosobowy z żaglowaniem (dar kresowej wytwórni łodzi sportowych z Wilna), kajak dwuosobowy (dar PUWF'u), namiot dwuosobowy z podłogą (dar firmy „Kera" z Warszawy), żagiel podwójny do składaka (dar firmy Jenker i Wagner z Bielska), bibljoteczki sportowo - turystyczne (dar Głównej Księgarni Wojskowej z Warszawy) i sprzęt kajakowy (dar Centralnej Komisji Związku Harcerstwa Polskiego z Warszawy).

stołpecka

— ZEBRANIE FEDERACJI. W tych dniach dbyło się w Stołpcach zebranie zarządu Pow. Federacji PZOO. pod przewodnictwem prezesa p. posła Jerzego Gorzkowskiego. Sprawozdanie z Walnego Zjazdu rezerwistów w Białymstoku oraz ze zjazdu wojewódzkiego w Baranowiczach, złożył prezes Federacji poseł Gorzkowski. Sprawozdanie z prac organizacyjnych na terenie powiatu złożył komendant Związku Rezerwistów p. St. Jaskorzyński. Pozatem omówiono sprawę umundurowania oraz fundacji sztandaru.

— ORGANIZACYJNE ZEBRANIE REZERWISTÓW. —W ubiegłym tygodniu z ramienia Zarządu Powiatowego Zw. Rezerwistów komendant powiatowy podkom. Jaskórzyński zwołał zgromadzenie organizacyjne Zw. Rezerwistów. Po reorganizacji, do miejscowego zarządu weszli: prezes podpłk. Kazimierz Niedźwiedzki, sekretarz Gustaw Szpilewski, skarbnik Alfons Jankiewicz. Pozatem postanowiono zorganizować pluton ćwiczących i na komendanta tego plutonu powołano kolegę Stancla Bronisława.

Wtymże tygodniu odbyło się podobne zebranie w Turcu, pow. Stołpce, gdzie również postanowiono zorganizować pluton, przyczem na komendanta powołano kol. Marszałka Michała. Zebranie jednomyślnie powzięło uchwałę, aby urządzać odczyty i zabawy, dochód z których będzie przeznaczony na organizację.

— ZEBRANIE BBWR. — Ostatnio w miasteczku Mirze pow. stołpeckiego odbyło się zebranie członków i sympatyków BBWR. przy udziale członków Rady Powiatowej z p. posłem Gorzkowskim na czele. Prezes Rady poseł Gorzkowski zaznajomił zebranych o pracach rządu i Sejmu, idących w kierunku ulżenia ludności w dobie przeżywanego kryzysu, omawiając szczegółowo utrzymanie stałości waluty i równowagę gospodarki państwowej. Wiceprezes M. Dudziński informował zebranych o znaczeniu pożyteczności dla rolników Biur Finansowo - Rolnych i Urzędów Rozjemczych do spraw kredytowych. Następnie p. zarz. starosty pow. L. Gacek scharakteryzował między innemi przeżywany kryzys.

W ożywionej dyskusji zebrali głos miejscowi działacze, m. in. przedstawiciel kupców Chaimowicz, który poruszał sprawy przemysłowo - handlowe. Po przerwie odbyło się zebranie czynnych członków Koła, na którem prezes Gorzkowski wygłosił referat organizacyjny.

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID"
GRODNO, Brygidzka 2.

Początek seansów o g. 6.15, — 8, — 10. **Dziś wstęp od 75 gr.**

Filmowane arcydzieło prof. A. Ossendowskiego

Pierwszy polski film dźwiękowy wykonany całkowicie w Afryce, opiewa idyllę miłosną i zazdrość w cieniu palm na piasku Sahary. W roli gł. N. Kay, E. Bodo, M. Bogda, A. Brodzisz, W. Conti p. t.

GŁOS PUSTYNI

Dźwiękowe Kino HELIOS

nasza genjalna rodaczka **POLA NEGRI** śpiewa i mówi w superfilmie amer. prod. 1933 r.

„NA ROZKAZ KOBIETY"

Dziś premjera! Najnowsza sensacja doby obecnej!

Film stworzony olbrzymim kosztem. Film ten demonstrowany jednocześnie w Warszawie z niebywałem powodzeniem! Nad progr. dod. dźwięk. Pocz. 4, 6, 8 i 10,20 Na 1-szy seans ceny zniżone

DŹWIĘKOWE KINO CASINO
Wielka 47, tel. 15-41

Dziś! Największy sukces kinematografji europejskiej

„PIEŚŃ NOCY" w którym śpiewa nasz sławny rodak **JAN KIEPURA**

Uwaga! Film ten odznacza się niebywałą precyzją i czystością odtworzonego dźwięku. — Dla młodzieży dozwolone — Seanse: 4, 6, 8 i 10.15. W dnie świąt. o godz. 2 ej.

Dźwiękowe kino „PAN"
Wielka 42, tel. 5-28

Dziś! Dzieje najsłynniejszej kurtyzany szpiega

MATA HARI

W rewelacyjnej obsadzie; ubustwiana **GRETA GARBO**, najulubieńszy **RAMON NOVARRO**, słynni **Lionel Barrymore, Lewis Stone** i in. Nad program urozmaicone dodatki dźwiękowe. Seanse 4, 6, 8 i 10,15 Na 1-szy seans ceny zniżone. Bilety honorowe i bezpł. nieważne.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28.

Dziś! Niezrównana szampańska 100 proc. kom. prod. czeskiej

ON I JEGO SIOSTRA w rol. gł. perła czeskiego humoru znakomity **Wiasta Burjan** i wszech. sławy **Anny Ondra**

Film w języku czeskim dla wszystkich zrozumiały.

Nad program dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4-ej

Kino-Teatr „STYLOWY"
Wielka 36

Dziś! Najnowsza 100 proc. dźwiękowa sensacja. W wersji francuskiej

p. t. DROGA OLBRZYMÓW

Potężna tragedja w 14 akt. marszu pionerów przez skwar, ogień, wodę, i śnieżyce do **ZIEMI OBIECANEJ** walczyć z żywiołem i hordami indjan. — W rol gł. **GASTON GLAS** i **JEANNE HELBING**. — Nad program: **MICKEY BOKSEREM** komedja w 2 akt.

Dźwiękowy Kino-Teatr „ŚWIATOWID"
Mickiewicza 9.

Dziś pierwszy raz w Wilnie dawno oczekiwane nieśmiertelne arcydzieło operowe St. Moniuszki

HALKA

Najwspanialszy dźwiękowiec polskiej produkcji w wykonaniu całego zespołu opery warszawskiej. Przepiękne arje w wykonaniu największego tenora wszystkich czasów **WŁ. LADISA KIEPURY**. Wspaniały tiumf polskiej muzyki i polskiej pieśni. W roli tytułowej niezrównana **Zorika Szymańska**.

Radjo wileńskie

WTOREK 6 GRUDNIA

11,40 Przegl. prasy polskiej; komunikat meteorologiczny; czas; 12,10 Muzyka; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14,40 Program dzienny; 14,45 Muzyka popularna .(płyty); 15,15— Giełda rolnicza; 15,25 Radjowa gazetka rzemieślnicza; 15.35 Wśród książek; 15.50 Koncert dla młodzieży (płyty). Objaśnia Zofja Ławęska. Polska sztuka ludowa. 16,25 Przebudowa szkoły powszechnej" — odczyt dla nauczycieli; 16,40 „Święty Mikołaj w wierzeniach ludowych" — odczyt wygłosi dr. K. Zawistowiczowa; 17,00 Koncert, komunikaty; dalszy ciąg koncertu; 17,55 Program na środę; 18,00 Koncert popołudniowy w wykonaniu zespołu mandolinistów; 18,40 Codzienny odcinek powieściowy; 18,50 Rozmaitości; 19,00 Republika litewska a Wileńszczyzna — odczyt lit.; 19,15 Zarys działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie — odczyt Pawła Krzowskiego; 19,30 Prasowy dziennik radjowy; 19,40 Pogadanka muzyczna; 20,00 Transmisja koncertu z Cale (Norwegja); 21,35 Wiadomości sportowe i dodatek do radjowego dziennika prasowego; 21,45 Godzina życzeń (płyty); 22.45— Muzyka taneczna; 22.55 Komunikat meteorologiczny; 23,00 Muzyka taneczna.

Ofiary

Na odzież i obuwie dla biednej dziatwy z ochrony przy ul. Koszykowej prowadzonej przez Caritas przy parafji N. Serca Jezusa Marjan Strumiłło składa zł. 20.

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ

kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież, indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10—8.

W. Z. P.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. żołądka i jelit przyjmuje od 12 — 2 i 4 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

Lekarze

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne — skórne i moczopłciowe.
WIELKA 21, tel. 921.
od 9 — 1 i 3 — 8
W.Z.P. 23

KUPNO I SPRZEDAŻ

Płatne „T. BETTING" i K. i A. FIBIGER uznane za najlepsze w kraju. — Sprzedaż na raty i wynajęcie. — Kijowska 4, H. Abelow

POPIERAJCIE L.O.P.P

Hurtowy Skład Papieru i Materjałów Piśmiennych
„PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA"
Wilno, UL. ZAWALNA 13. Tel. 501.

Poleca w dużym wyborze:

Kalendarze na rok 1933, ozdoby choinkowe, pocztówki świąteczne i noworoczne, księgi rachunkowe oraz wszelkie artykuły kancelaryjne i szkolne

Parcelacja maj.

Landwarów

Działki letniskowo - ogrodniczo - budowlane nad jeziorem, rozmaitej wielkości.

Komunikacja pociągami i autobusem co godzinę.
Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznemi.

Cena od 500 złotych za działkę.

INFORMACJE:
w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 4, m. 2,
w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.

Samochód

„Buick" - kareta (zrobił 7.000 klm.) okazyjnie tanio do sprzedania. — Oglądać Wiłkomierska 12 m. 1.

Sprzedam dubeltówkę Defourny Sevrin cal. 16 ezektory ul. Mickiewicza 3, Izba Kontroli wozy Rączko

Lekcje

UDZIELAM lekcyj francuskiego — korepetycje — niedrogo. Mickiewicza 42 — 11 tel. 794 od 2 — 4 po poł.

Lokale

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Dowiedzieć się Białostocka 6 — i codziennie od 3 popoł. do 4.30

MIESZKANIE 2 pokojowe z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Wiłkomierska 5-a

3 pokoje słoneczne z wygodami i używaniem kuchni tanio do wynajęcia ul. Piaskowa 12 m. 6.

3 pok. mieszk. w ogrodzie z wygodami i 2 balkonami i 5 pok domek z wygodami i ogródkiem. Jasna nr. 15. (Zwierzyniec)

POSZUKIWANY POKÓJ dobrze umeblowany, w pobliżu ulicy Zamkowej. WARUNKI: niekrępujący, ciepły, wanna, ewentualnie telefon. Oferty: JOTTE adm. „SŁOWA"

MIESZKANIE 3- pokojowe z kuchnią DO WYNAJĘCIA Wiłkomierska 13. Dowiedzieć się u właściciela domu.

Różne

Stroskana żona o zdrowie chorego na płuca męża błaga o ciepłe palto i nie wątpi, że ofiarowane zostanie przez litościwe serce pod literą O. w Redakcji Słowa.

FRANCISZEK PAKKARD 7)

Podwójne życie Jimmy Dala

Jimmy roześmiał się:

— Jestem tak daleki od żartów, mój drogi, że musi mi pan dać słowo, że dostanę tę fotografję jutro przed południem. Niech pan nie myśli, że chodzi tu o głupstwa! Nie jestem detektywem i nie interesowałem się kryminalnemi sprawami, ale przyszła mi do głowy myśl, na którą nie wpadł, widocznie nikt inny. Być może, że się mylę, jeśli tak jest, to nie powiem tego nikomu, nawet panu... Ale jeżeli mam rację, to „Wiadomości Poranne" uzyskają rozgłos i sławę, dra kując moje odkrycie. Czy zgadza się pan na moją prośbę?

— Jeśli pan to traktuje poważnie.... naturalnie, że się zgadzam!

— Doskonale, więc jutro będę miał fotografję szarej pieczęci. A narazie..

— Muszę śpieszyć do redakcji. Czy pojedzie pan ze mną, czy może do Scotland Yardu?

Clayton obiecywał sensacyjne rewelacje...

— Nie, sensacje inspektora nie interesują mnie. Jadę do domu.

— Więc do jutra, Jimmy.

Ale Dal nie poszedł do domu. Udał się wprost na drogę do Whitechapel, skręcił w boczny zaułek, po którym szedł, oglądając się ostrożnie. Pusto tu było zupełnie i ciemno. Jimmy przycisnął się do ściany, przesunął się tak jeszcze kilka kroków i zniknął w bramie.

Poprzez cuchnącą sień wszedł do pokoju, zamykając za sobą cicho drzwi.

Jimmy Dal nazywał ten brudny, mały pokoik „Świątynią Tajemnicy". W tym brudnym i źle „przewietrzonym domu, zamieszkałym przez najbiedniejszych, znalazł Dal ogromne zalety: najpierw nikt tu nie zadawał niedyskretnych pytań, dopóki czynsz wpłacany był akuratnie; po wtóre, mieszkanie to miało aż trzy wyjścia. Jedno, z którego właśnie skorzystał Jimmy, drugie z dużej ulicy i trzecie przez dziedziniec, skąd łatwo można było się dostać na boczną ulicę, nie komunikującą się z małym zaułkiem. Dal nie często odwiedzał to mieszkanko, ale wielokrotnie już oddawało mu ono znaczne usługi.

Dal przekonał się przedewszystkiem, czy okienice na oknach są szczelnie pozamykane, potem zapalił gazowe światło.

Bardzo skromne umeblowanie pokoju stanowiły jedynie przedmioty niezbędne. Nic nie mogłoby tu skusić najmniej wybrednego złodzieja. Nawet parę ubrań, wiszących na ścianie — ubrań starych, znoszonych i zaplamionych.

Teraz, gdy Dal był zupełnie sam, odgrodzony od świata dobroczynnemi ścianami domu, wyraz twarzy jego zmienił się — stał się ponury i przygnębiony a nawet niespokojny. Ręce mu drżały, gdy przebierał się w ubogie ubranie, zdjęte ze ściany.

Szara pieczęć na czole zamordowanego była autentyczna — jego własna pieczęć! Nie było wątpliwości, co do tego. Jimmy poznał ją.

Jak się to mogło stać? Jimmy złożył starannie zdjęte ubranie i schował pod materac. W dziurawych butach i wytartem ubraniu, Jimmy zmienił się bardzo.

Podniósł kilka łachmanów, rzuconych w kącie i wydobył z ukrycia skrzynkę ze szminkami. Zasiadł przed nadbitem lustrem i zabrał się do dzieła.

Jednocześnie myśl jego pracowała nad ważnym problematem: pieczęć mogła być wzięta tylko z jego pudełeczka, albo z archiwum policji. Kto mógł ją stamtąd wydostać? Odpowiedź była jedna tylko: **ktoś z urzędników Scotland Yardu.** Nikt inny nie mógłby się dostać do dobrze strzeżonego archiwum.

Przed oczyma jego przepłynęła czerwona, tłusta twarz Claytona, jego niespokojne, małe oczka i wściekłość, z jaką rzucił się na Dala, gdy ten dotknął do pieczątki.

Jimmy zacisnął zęby, uczuł dziwną suchość w gardle. Więc to tak rzucono na niego hańbę, morderstwa, zerwano nić współpracy z **nią!**

Dobrze!...

Uśmiech złowieszczy wypełznął na jego usta, podczas, gdy zręczne palce zmieniały nie do poznania twarz, przy pomocy szminki. Z pięknej twarzy rasowego dżentelmena nie pozostało ani śladu — ordynarna, spuchnięta fizjonomja alkoholika, typowego mieszkańca Whitchapel, odbija się w wyszczerbionem lustrze!

Dal w swej nowej roli miał niemniej sze stosunki, aniżeli w arystokratycznych kołach. W ciemnych zaułkach, wśród szumowin ludzkich, był szanowany i lubiany. I tu i tam liczono się z tym człowiekiem, o dwóch obliczach!

Dziwiono się tylko w świecie przestępczym, że nigdy nie brał udziału we wspólnych wyprawach. Chodził sam, a to, co robił okrywała gęsta mgła tajemnicy. Jednak dobrze był tu widziany.

Dal wiedział, że o morderstwie Matcera Londyn dowie się dopiero rano, ale tutaj w knajpach i spelunkach, wieść ta musiała się już rozejść, wcześniej, niż doszła do Scotland Yardu. Dal liczył najwięcej na Karzełka — był to nieoficjalny wódz i opiekun całej zgrai przestępców. Dal cieszył się zaufaniem Karzełka.

Jimmy Dal był znany w tym świecie pod nazwiskiem Zarry — Upiora, było to przezwisko, które zawdzięczał temu, że widywano go tylko nocami. Larry — Upiór spieszył dziś bardzo: przechodził z jednej spelunki do drugiej, pytając wszędzie o Karzełka. Wszędzie znał hasła, umówione znaki, mówił żargonem spelunek, krzywiąc w przykrym grymasie spuchnięte wargi.

Niełatwa to była sprawa znaleźć Karzełka. Ani w domach gry, ani w szynkach, ani nawet w chińskich palarniach opium, nie było go dzisiaj. Minęła już godzina od rozstania z Karrutersem, ale jednej nocy nie wystarczyłoby na obejście wszystkich kryjówek...

Larry — Upiór skierował się ku „Pagodzie" — miał tam być dancing tej nocy. W ciemnym **zaułku** przyglądał mu się badawczo nieznajomy mężczyzna w miękkim, pilśniowym kapeluszu. Gdy stanął przed „Pagodą", drugi, podobny do tamtego mężczyzna zajrzał mu w twarz, wychylając się nagle z cieniów.

— Hm... — mruknął do siebie Dal — Niebezpieczna sprawa. Lensing ze Scotland Yardu a ten drugi, jeśli się nie mylę, Mibry.

Mimo to pchnął drzwi i wszedł do „Pagody". Głuchy pomruk zmieszanych głosów, śmiech i okrzyki kobiet, ogłuszyły na chwilę gościa. Pomiędzy stolikami kilka par tańczyło tango. Przy stolikach siedzieli rozbawieni goście, śmiejąc się, krzycząc, klaszcząc i stukając.

Dal przebiegł oczyma po sali. Oczy jego zatrzymały się na barczystym, niskim mężczyźnie, siedzącym przy stoliku obok kobiety w jaskrawym kapeluszu.

Chwała Bogu! Karzełek!

Larry — Upiór przeszedł koło stolika, mrugając znacząco na karzełka, minął ladę i otworzył niskie drzwi. Tu za drzwiami, czekał w ciemnym, wąskim korytarzyku.

Za chwilę zjawił się karzełek.

— O co chodzi, Larry?

— Tak, nic ważnego, — wzruszył ramionami, — ale myślę, że musisz o tem wiedzieć! Przechodziłem koło Moriaty Jack Metcer przejechał się na tamten świat.

— Phi, nowina! — mruknął pogardliwie Karzełek. Masz świeże wiadomości! Wiem już o tem od dwóch godzin, bracie..

Twarz Dala wyciągnęła się.

— Ale ja stamtąd przychodzę. Policja tylko co zjawiła się. Nic dotąd nie wiedzieli..

— Możliwe. Ale Metcer skończył zaraz po południu.. rozumiesz?

Dal obejrzał się ostrożnie i przysunął się do Karzełka

— Co to się stało, Karzełku? — szepnął zdumiony.

D. C. N.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. Drukarnia wydawnictwa „SŁOWA". Redaktor w.-z. Witold Tatarzyński.